Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 6. Grudziądz, w październiku 1924 r. Rok I.



Strażnica Bałtycka

Wychodzi raz na miesiąc. Abonament 1 złoty kwartalnie. Cena pojedyńczego numeru 40 groszy.

Drukiem Zakładów Graficznych Wiktora Kulerskiego (Gazeta Grudziądzka) Grudziądz-Tuszewo.

Baczność!

Pom. Związek Ofic. Rez. O. K. VIII. - Koło Toruń.

Odezwa

do wszystkich członków Koła.

Hasłem naszem wspólna, wytężona praca w obronie Ojczyzny, a dalej — zespolenie, wzajemne poparcie i zrozumienie wspólnych interesów.

Ze smutkiem jednak stwierdzić należy, że jakaś dziwna apatja, wprost abnegacja opanowała naszych członków. Nie widać żadnego zainteresowania się naszemi wspólnemi sprawami, o czem świadczą walne zebrania, na które z ogólnej liczby 120 członków — przybywa tylko bardzo nikła ilość, bo ok. 20 i to zwykle jedni i ci sami.

Jedynym organem, w którym możemy się wypowiedzieć, a który, jak się spodziewamy — zajmie się gorliwie naszemi sprawami, to miesięcznik „Strażnica Bałtycka". Na zebraniu Zarządu dnia 8. lipca rb. zadecydowano przyjąć „Strażnicę Bałtycką" jako urzędowy organ naszego Koła i dla wszystkich członków zaprenumerować. Opłata tego miesięcznika w stosunku do innych podobnych wydawnictw jest bardzo mała, gdyż wynosi 1 złoty kwartalnie a ściągana będzie wraz ze składkami. Postarajmy się zatem, by pisemko to stało się rzeczywiście naszym łącznikiem. Wszak dzisiaj brak zrozumienia własnych interesów, brak solidarnej i mocnej organizacji odbija się fatalnie na całej gospodarce kraju, a zatem idźmy razem: ramię do ramienia!

Dziś apelujemy do Szan. Kolegów, by zechcieli zainteresować się tem pismem, które jest obecnie urzędowym organem naszego Koła i przyjętym przez Główny Zarząd dla wszystkich Kół Pomorskiego Związku Ofic. Rez. D. O. K. VIII.

„Strażnica" umieszczać będzie stale wszystkie informacje, tyczące się spraw Ofic. Rez. a w szczególności naszego Koła, by w ten sposób nawiązać ścisły kontakt między naszymi członkami i pobudzić ich do intenzywnej pracy dla dobra społeczeństwa. Dziś znajdujemy się w takiej sytuacji, że należy nam dobrze czuwać, by móc stanąć — jak zajdzie potrzeba — w obronie naszej wolnej Ojczyzny:

Hej ramię do ramienia,
Wspólnymi łańcuchy
Opaszamy ziemskie kolisko
I myśl strzelmy w jedno ognisko,
I w jedno ognisko duchy!

Za Zarząd:

Koła Oficerów Rezerwowych Okr. P. K. U. Toruń

Sekretarz:	Prezes:
(—) Cwiczkowski	(—) inż. Dalbor
por. rez.	ppłk. rez.

Cena pojedynczego egzemplarza 40 gr.

Nr. 6. **Grudziądz, w październiku 1924.** **Rok I.**

Strażnica Bałtycka

organ Wojaków i Oficerów Rezerwy na Pomorzu

Redaktor i kierownik wydawnictwa Bronisław Kalwara. Prezes Kom. Red. Prof. St. Piwowarczyk ppłk. rez. W. P. Administrator Fr. Poraziński.

Cena prenumeraty:
Kwartalnie 1 złoty — Za granicą 1 dolar rocznie.

Cena ogłoszeń:
1 strona 50 złotych. ½ strony 30 złotych. ¼ strony 20 złotych. ⅛ strony 15 złotych.

Konto czekowe:
P. K. O. Poznań nr. 206 471.

Kierownik działu literackiego członek Komisji Red. Prof. Dr. Jan Zwierzański. Kierow. działu historycznego czł. Kom. Red. Ks. Kanonik J. A. Łukaszkiewicz. Kierownik działu zagranicznego ppułk. rez. Prof. Piwowarczyk. Kierownik działu żeglugi powietrznej kapitan B. Gilg. Kierownik działu ekonomiczno-gospodarczego — vacat. Kierownik działu obrony przeciwgazowej Dr. Sujkowski. Kierownik działu oficerów rezerwy Dr. Jakobson. Kierownik działu żeglugi morskiej inż. Domański. Kierownik działu wychowania fizycznego por. Kierasiewicz.

Członkowie Komisji Redakcyjnej: Pułk. rez. Maciej hr. Mielżyński, prezes dzielnicy. Pułk. rez. Dr. B. Śliwiński, wiceprezes T.I.D.A.C. Naczelny Dyrektor A. Poszwiński. Dyr. Augustyński. Dyr. K. S. Krótki. Radca Ziółkowski. Pułk. rez. Zborzil. Trepkowski. Pułk. rez. Dalbor. Prezes Koła Oficerów Rez. major rez. Drouet. Pułk. Sendorek d-ca wyższej szkoły pilotów.

Wychodzi 15-go każdego miesiąca. Siedziba Redakcji i Administracji w Grudziądzu, ul. Sienkiewicza 25.

Zadania związków b. wojskowych.

III. O współpracę oficerów rezerwy.

Oficerowie rezerwy stopniowo zaczynają coraz to więcej okazywać zaiteresowania do pracy społecznej na polu przysposobienia wojskowego. Coraz częściej słyszy się, że na czele towarzystw zajmujących sę wychowaniem fizycznym stoi ten lub ów oficer rezerwy.

Związek i Koła Oficerów rezerwy na Pomorzu, szczególnie w Grudziądzu i Toruniu zaczynają działać coraz sprawniej, co świadczy o tem, że duch w tej organizacji jest coraz lepszy. Niedościgły one jeszcze wprawdzie rozpędu organizacyjnego związków wojackich, tego młodszego brata z szeregów i pola walki — to jednak, sądząc po dotychczasowej dzałalności — śmało rzec możemy, że Oficerowie starają się nadawać kierunek organizacjom wychowania fizycznego i przysposobienia rezerw. I słusznie.

Były żołnierz—rezerwista pracuje tem chętniej gdy mu były jego przełożony daje przykład jak obecnie należy dla Ojczyzny pracować. To też na czele wszystkich sekcji sportowych, strzeleckich i oświatowych winni stać, o ile możności, zdemobilizowani oficerowie rezerwy. Nadszedł czas poświęcić się pracy twórczej nad osiągnięciem celów ideowych, które naszym związkom wytknęła Ojczyzna hasłem: „Salus Reipublicae superma lex".

Wśród celów i zadań, do których spełnienia winne dążyć związki b. wojskowych wogóle a oficerów rezerwy w szczególności na pierwszem miejscu są cele ideowe — na drugim materjalne. Tym ideałem ma być praca nad wychowaniem w duchu patrjotyczno-narodowym i wojskowym i kształceniem się zawodowo-wojskowym wspólnie z armją czynną.

Stworzyć musimy idealny typ polskiego oficera rezerwy. Tylko bowiem **polski typ oficera** wychowa przesiąkniętego duchem narodowo-polskim, żołnierza—rezerwistę. Główne zatem zadanie związków b. wojskowych jest **przygotowanie pogotowia narodu,** któreby w razie wojny skutecznie współdziałało wraz z armją czynną w obronie granic państwa.

Oficerowie rezerwy nie powinni sądzić, że z chwilą przejścia do rezerwy nic ich z wojskiem nie łączy. Naodwrót związki oficerów rezerwy mają właśnie utrzymywać wśród swoich członków przekonanie, że oficer rezerwy powinien być w cywilu nie tylko dobrym obywatelem, ale że jako oficer, musi się nadal kształcić i pielęgnować poczucie godności oficerskiej. Zrzeszenia oficerów rezerwy celem utrzymania wartości moralnej swej instytucji, mają za zadanie zajęcia zdecydowanego stanowiska w kwestji postanowień co do kwalifi-

kacji wymaganych przy nominacji na oficera rezerwy. Stąd mają wydawać władzom wojskowym opinję o prowadzeniu się i wartości moralnej swoich członków będących w rezerwie.

Wymagania stawiane w tym względzie powinne być nader surowe. Osoby, które niegodnie noszą miano oficera lub to miano używają dla celów niezgodnych z ideałem polskiego oficera rezerwy, winne stracić szarże. **Oficer czynny ma służyć za wzór żołnierzowi umundurowanemu — oficer rezerwy — wojakowi rezerwiście.**

Kto z oficerów rezerwy nie służy przykładem rezerwistom, nie popiera celów zrzeszeń pracujących dla armji — powinien mieć to zanotowane w swojej ewidencji jako obywatel niepewny-narodowo i nie powinien on — rzecz jasna — mieć pierwszeństwa **w awansie od oficera - patrjoty.**

Nabywanie i rozwijanie wykształcenia wojskowego przez oficerów nieczynnych jest rzeczą niesłychanie ważną. Oficer w tym stanie nie powinien tracić kontaktu z armją, wiedzieć co ulepszono i co zmieniono w mustrze i teorji wojskowości i znać choćby pobieżnie nowe wprwadzone środki i zasady walki.

Związki oficerów rezerwy powinne przynajmniej 2 razy w miesiącu urządzać odczyty i wykłady informujące swoich członków o najnowszych zdobyczach wiedzy i techniki wojennej i rozkazodawstwa wojskowego. Zadaniem oficerōw rezerwy i ich związków jest czytywanie i popieranie wydawnictw i czasopism poświęconych sprawom przysposobienia rezerw. Oficerowie rezerwy nietylko powinni takie pisma czytać i prenumerować, lecz powinni oni sami pisywać swe uwagi i spostrzeżenia, przez co, szliby za współczesnym duchem rozwoju piśmiennictwa wojskowego i społecznego.

Koła i związki oficerów rezerwy muszą stanąć na czele organizacji społecznych, czy to zajmujących się przygotowaniem młodego pokolenia, czyto instytucji współpracujących z armją lub dla armj dla osiągnięcia specjalnego celu n. p.: Liga obrony powietrznej, Komitet obrony przeciwgazowej i t. d. Oficerowie rezerwy powinni nietylko licznie należeć ale i **czynnie** pracować w związkach wojaków i powstańców, które stanowić mają w przyszłości **wał obronny Pomorza i polskiego dostępu na świat.**

Obojętność z jaką dotąd niektórzy oficerowie odnosili się do organizacji społecznych współpracujących z wojskiem świadczyć może fakt, że kilku oficerów rezerwy, do których zwracano się o wpisanie na członków Ligi Obrony Powietrznej, odpowiedziało, że oni niechcą się wpisać do takiej instytucji, która — ich zdaniem — jest niepotrzebną. Świadczy to o fatalnej nieznajomości rzeczy albo wrogim nastroju jednostek do ważności obrony państwa. Jeśli takie jednostki wśród korpusu oficerów rezerwy istnieją to należy dołożyć starań do uświadomienia ich przez własne związki, aby poznali obowiązki, które wyszedłszy z wojska mają nadal spełniać wobec rodzinnego kraju i państwa.

O zadaniach związków oficerów rezerwy i sposobach osiągnięcia ich celów wygłaszał swego czasu na zebraniach major w rez. Prof. Dr. Jan Zwierzański obszerne referaty, wyłuszczając wnich dokładnie obowiązki obywatelskie i wojskowe oficerów nieczynnych. Każdy oficer dokładnie znać je powinien. Poznać je może tylko należąc do zrzeszeń b. wojskowych i czytając czasopisma tym sprawom poświęcone.

Wrogim czynnikom należy wskazać, że państwo polskie nie dąży do zbrojeń i wojny. — Niezaczepieni nie będziemy naruszać nikogo. Pogotowie jednak jest nam potrzebne do obrony naszych posiadłości. Etnograficznie i kulturalnie polskiego dostępu do morza nie oddamy już nigdy.

Hasło nasze brzmi jasno: **„Przez polski Gdańsk na Bałtyk — przez Bałtyk na świat“!**

Bronisław Kalwara.

Kapitan Gielg Bolesław.

O potrzebie lotnictwa

(z okazji tygodnia lotniczego.)

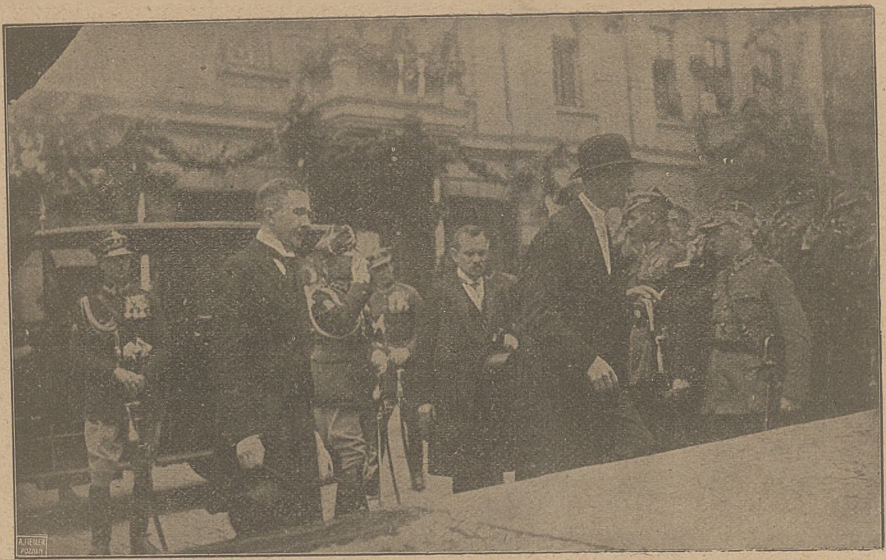
Dzień 5 b. m. zapoczątkował tak zwany „Tydzień Lotniczy“, zainaugurowany przez Ligę obrony powietrznej państwa na obszarze całego kraju. Pisząc te słowa, mimowoli, przychodzi mi na myśl ostatnia katastrofa, jaka zdarzyła się w naszem mieście ze ś. p. pilotem-podchor. Pereswiet - Sołtanem. Okoliczności złożyły się tak, że katastrofa ta zbiega się, nieomal, z pierwszym dniem ogólno-krajowego „Tygodnia lotniczego“ i zmusza do różnorodnych na tym tle przypuszczeń i refleksyj. Katastrofa ta jest jakby najlepszą i widomą propagandą na rzcz „Tygodnia lotniczego“ w Grudziądzu i jego okolicach i równocześnie groźnem „memento“ w tym kierunku, że społeczeństwo w całym kraju dalej oczu na rozwój przemysłu i techniki lotniczej, własnej, zamykać nie może, a tembardziej trwać w „dolce far nieute“, o ile nie chce być wyeliminowane pod względem obrony narodowej z szeregu państw spółczesnych i zejść do rzędu państewka bez znaczenia, a wreszcie zginąć z widowni dziejowej. Różne wersje krążyły o przyczynach wypadku, o którym wyżej mowa. Różnie różni twierdzili, upatrując przyczynę bądź to w wadliwej konstrukcji maszyny lub w jej wadliwem zmontowaniu, bądź to przypisując wyłącznie winę tragicznie i przedwcześnie zmarłemu pilotowi — wreszcie byli i tacy, co widzieli w tym i innych wypadkach celowo zorganizowaną akcję komunistyczną. Pomijając jednak te domniemywane twierdzenia, w niektórych nawet wypadkach fachowe, — przyjąć należy naogół prawie za pewnik, że licznych u nas wypadków katastrof lotniczych w porównaniu z zagranicą należy szukać nie w wadach i brakach lub tym albo owym typie maszyny, ale przedewszystkiem w dotychczasowej polityce lotniczej to znaczy u pod-

staw lotnictwa. Za podstawę bowiem lotnictwa przedewszystkiem należy uważać instytut, któryby źródłowo zajął się studjami lotniczemi i postępem techniki i mechaniki lotniczej i któryby dawał społeczeństwu zastępy wykwalifikowanych własnych inżynierdów lotniczych, techników, mechaników, fachowców-konstruktorów, motorzystów, kontrolerów-zawodowców, robotników lotniczych i t. p. Nie wystarczy bowiem być śmiałym i odważnym pilotem, — ba, nawet mistrzem w tym kierunku i być obeznanym z konstrukcją i właściwościami pewnego typu maszyny, — tak wiele to znaczy, — ale nie wyczerpuje przedmiotu, — trzeba ponadto posiadać gruntowne przygotowanie mechaniczne i techniczne ogólne.

Wytworzenie i pozyskanie takiego zastępu „rodzimych" specjalistów-lotników, gruntownie wykwalifikowanych, o obszernych i głębokich studjach, — napewno spowoduje, że liczne dotąd katastrofy lotnicze przestaną być notowane, a wreszcie znikną z widowni naszego życia.

Szczęśliwy przełom w tej polityce lotniczej nastąpił już i zaczynamy w kierunku tej obrony narodowej ruchliwie pracować. Mamy w tej chwili trzy społeczne organizacje lotnicze: liga obrony powietrznej państwa w Warszawie, którą dalej nazywać będziemy w skrócie L. O. P. P., koło techników lotniczych przy stowarzyszeniu techników w Warszawie i Związek lotników polskich w Poznaniu. Organizacje postawiły sobie za zadanie stworzyć silny rodzimy przemysł lotniczy i założyć specjalną uczelnię w zakresie aerodynamiki oraz uruchomić przy naszych szkołach wyższych szereg laboratorjów. Na to wszystko jednak konieczne są środki materjalne i to duże, których na razie państwu na ten cel brak. W tym wypadku z pomocą państwu musi przyjść cały Naród. Szczęśliwą inicjatywę w tym kierunku podjęła L. O. P. P., inaugurując tydzień lotniczy w kraju, który oprócz propagandy na rzecz obrony powietrznej państwa, winien stać się źródłem dochodu na naukowy instytut lotniczy. **Towarzystwo powstańców i wojaków na Pomorzu, na sztandarze którego czytamy „praca dla Ojczyzny" i które postawiło sobie za cel przysposobienie obrony narodowej, winno jedno z pierwszych stanąć do pracy „in corpore" w jednym szeregu z L. O. P. P. — wszak bowiem lotnictwo jest jednym z pierwszych czynników współczesnych w obronie kraju i niewątpliwie przyszła wojna rozegra się w powietrzu z zastosowaniem środków chemicznych.**

Nie chcemy bagatelizować pracy miejscowego koła L. O. P. P., — może więcej zdziałało, jak to na pozór się wydaje, jednak w okresie przed tygodniem lotniczym nie zaobserwowlaiśmy ani jednej ulotnej broszurki, odezwy, propagandy w prasie miejscowej — słowem nic, coby miało na celu zainteresowanie szerszych warstw miejscowego społeczeństwa tygodniem lotniczym i spopularyzowało tą imprezę. W trosce o przyszłość naszą i naszych rodzin — tydzień lotniczy winien stać się bez przesady ogólną manifestacją narodową na rzecz obrony powietrznej Państwa. Chodzi tu bowiem już nie o teryferja i o ubezpieczenie wojska na wypadek wojny, a o życie setek tysięcy i więcej obywateli nie pozostających w żadnym związku z wojskiem — ponadto odpowiedni stan lotnictwa, jego postęp i przemysł własny są wspólnie probierzem cywilizacji danego narodu. Czyż bowiem nie rumienić się nam wypada, — iż pozostając w warunkach takich, że na wypadek walki zbrojnej samoloty nieprzyjacielskie w przeciągu nieomal jednej godziny po wypowiedzeniu wojny mogą znaleść się nad Warszawą i ciężkimi pociskami obrócić mogą stolicę w gruzy, a wypuszczonymi z nich gazami zatruć całą ludność Warszawy w przeciągu niecałych pięciu minut, zamieniając stolicę w jedno wielkie cmentarzysko, — u nas są jeszcze wioski, ba, nawet okolice, gdzie spostrzeżony samolot wywołuje lęk i żegnanie się prostaczków przed nieczystą siłą. Smutne, ale prawdziwe. Te ponure słowa, które wyżej przytaczamy o postępie techniki lotniczej, nie są bynajmniej wytworem fantazji, a faktem stwierdzonym i niezbitym; do tego już doszła wiedza i technika ostatnich dni (naprzkł.: ostatnio szybkość samolotu doprowadzona została do 500 klm. na godzinę). Przypatrzmy się co w tym samym czasie dzieje się u naszych najbliższych i wrogich nam sąsiadów: czerwony niedźwiedź bolszewicki już nie jest tym niedźwiedziem z roku 1920. Generalisimus czerwonej armji sowieckiej Trockij pisze o lotnictwie w Nr. 39 gazety Izwiestja „ten rodzaj broni i tę gałęź przemysłu powinniśmy conajmniej na rok najbliższy postawić w centrum uwagi całego kraju"... W konsekwencji tej tezy rząd sowiecki nabył jednorazowo w zakładach Fokker'a 1500 aeroplanów i nagwałt rozbudowuje swoje lotnictwo. W obecnej chwili sowiecka Rosja posiada ponad 30 fabryk samolotowych i silnikowych z 50.000 robotników i 50 eskadr o 4.000 samolotach, wyposażonych w doborowy materjał techniczny, kilkanaście lotniczych linij powietznych i przedsiębiorstw oraz portów lotniczych, przyczem rzuca masy gotówki na propagandę lotniczą. Ponadto wyższe zakłady techniczne posiadają katedry lotnicze i laboratorja, a specjalne miejsce zajmuje akademja floty powietrznej. Cała ta wytężona akcja sowiecka prowadzoną jest w porozumieniu z władzami i pod kierunkiem specjalistów niemieckich. Ten zachodni znów sąsiad nasz jeszcze dalej posunął u siebie tę akcję i skoordynował wysiłki w kierunku masowej produkcji samolotów, zbudowanych z metalu, a stan lotnictwa, jego przemysł, technika i postęp stoją daleko wyżej jeszcze od przemysłu lotniczego bolszewickiego niedźwiedzia, pomimo obowiązującego niemców traktatu Wersalskiego i istniejącej kontroli. Równocześnie przedstawiciel sowieckiej Rosji, Rakowskij, prowadząc rokowania z Anglją, kwestjonuje przynależność Małopolski wschodniej do Rzeczypospolitej, a „Daily Telegraph" podaje, że Niemcy gotow są wstąpić do Ligi Narodów, o ile Pomorze zostanie odebrane Polsce i przyłączone z powrotem do Niemiec. Takie to i inne tajone i szalone imprezy wysuwają nasi najbliżsi sąsiedzi. Musimy przeto stać na straży naszych interesów narodowych i pilnie strzedz zagadnień obrony narodowej. A tym zagadnieniem na wypadek wojny w pierwszej linji jest odpowiednio przygotowane lotnictwo i gazy, które w chwili obecnej posiadają jeszcze kolosalne braki i są dopiero w pierwszym stadjum rozwoju. Posiadamy jedyną fabrykę samolotów w Lublinie pod firmą „Plage i Laśkiewicz", produkowane przez którą samoloty zdobyły sobie popularne miano „latających trumien", natomiast fabryki silników wcale nie posiadamy, a jednak przypomnijmy sobie ja-



Przed defiladą





U wejścia do kościoła farnego

Ilustracje z pobytu Prezydenta Rzecz. Polskiej w Grudziądzu.

Klisze red.: Świat i Prawda".

kie nieocenione usługi oddało lotnictwo nasze podczas obrony Lwowa w 1918—1919 r. i rozważmy to. Wszyscy członkowie Towarzystwa powstańców i wojaków, które na całym naszym pograniczu zachodn. powzięło na siebie obowiązek pełnić straż kresową i stworzyć siłę duchem narodowym owianą, winni stać się apostołami ideji lotniczej w narodzie i nietylko jaknajdalej współpracować z L. O. P. P., ale przyjść jej z pomocą materjalną i poparciem moralnem.

Wszystkie pododdziały Towarzystwa, jako osoba prawna, wstąpić winny bez wyjątku do ligi, wpłacając tak niewielką wkładkę miesięczną 50 groszy. Ponadto Towarzystwo winno wziąść na siebie obowiązek budzić inicjatywę prywatną w tym kierunku, zachęcając swych członków do propagandy lotniczej i wogóle akcję tę tak skoordynować i postawić, aby przeniknęła w całe społeczeństwo, a szczególniej do tych, którzy mogą więcej ofiarować prócz opłat członkowskich.... Uprzytomnijmy sobie, że obrona Pomorza należy do zadań naszych pierwszych, bo z nią związana jest kwestja odcięcia nas od morza i od świata. Niech więc na tym terenie najszersza inicjatywa w tym kierunku wyjdzie z naszego łona. Na stworzenie instytutu naukowego lotniczego potrzebnych jest 600 000 złot. Dopomóżmy staraniom ligi do pozyskania tej sumy przez wezwanie wszystkich warstw narodu na pograniczu na-

szem do ofiarności i czynu. Niech zginą raz na zawsze wśród nas złowieszcze słowa „latające trumny“, a powstanie wiedza i kult dla naszych skrzydlatych bohaterów. Czytelnicy wybaczą mi, że przytoczę na tem miejscu niedawno wypowiedziane słowa mistrza skarbu Grabskiego, które w tej chwili odnoszą się również do sprawy lotnictwa „jeżeli sobie nie powiemy, że cała nasza organizacja zależy w równej mierze od tego, czy gotowi jesteśmy oddać w ofierze Ojczyźnie nasze życie, czy majątki — jeżeli nie oddamy tych drugich, to tego pierwszego nie starczy — będzie za mało...“ A więc jeżeli pragniemy istnieć, rozwijać się i żyć, zapisujmy się na członków czynnych L. O. P. P. i pomagajmy jej. Dwa razy daje ten, kto prędko daje...

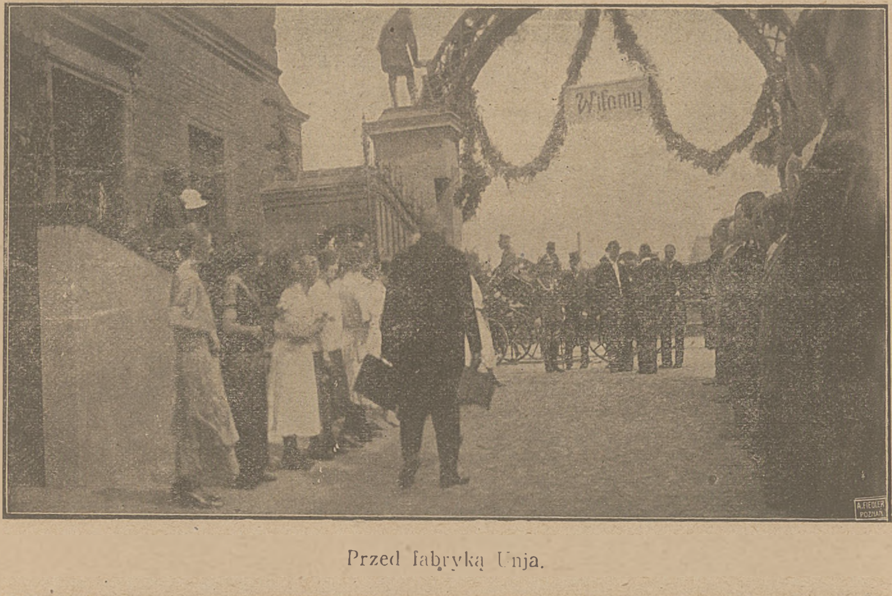
Nieomal na świeżym jeszcze grobie zmarłego pilota Pereświet-Sołtana wzywamy wszystkie sfery do ofiarności i zwracamy uwagę na drapieżnych sąsiadów na zachodzie i wschodzie, wołając „Hannibal ante portas!“

Znając ofiarną pracę i samozaparcie się prezesa Zarządu Towarzystwa, por. rezerwy Br. Kalwarego i pełne poświęcenia i umiłowania ideji oddanie się Towarzystwa przez ppłka rezerwy prof. Piwowarczyka oraz innych braci-druhów, mamy nadzieję, iż apel nasz znajdzie prawdziwy i największy odcinek i wyda odpowiednie rezultaty.

Przez Bałtyk na świat.



U wejścia do kościoła, zdjęcie drugie.



Przed fabryką Unja.

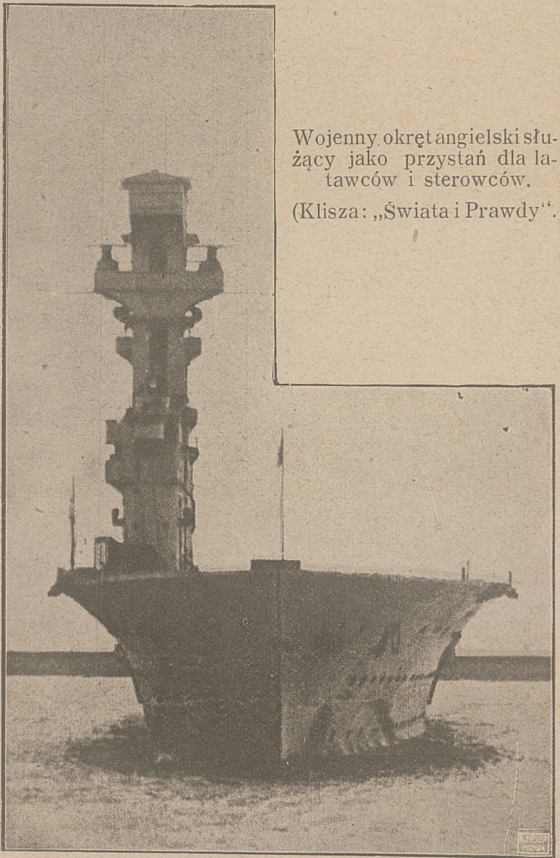


Powitanie.

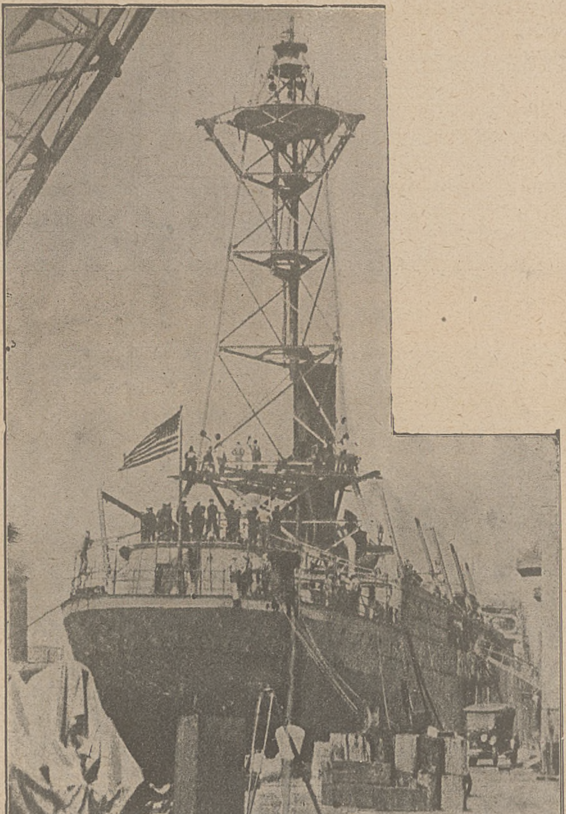
Delegacja Wojaków i Oficerów Rezerwy na Zjeździe F. I. D. A. C. w Paryżu i Londynie.

Delegaci polscy zjechali się 12 września w Paryżu, celem wspólnej dalszej podróży na kongres Międzyaljanckiej Federacji Uczestników wielkiej wojny światowej (F. I. D. A C.) Jak dotąd, do Fidac'u należały tylko dwa związki wojackie w Polsce. Powstańcy i Wojacy Ziem Zachodnich Rzplitej i Związek Hallerczyków. Oprócz nich przystąpił do Federacji Związek Polskich Kombatantów w Paryżu. Z tego więc powodu te trzy stowarzyszenia rozporządzały zaproszeniami, i mogły podzielić dziesięć miejsc, oficjalnie przyznanych, pomiędzy sobą. Uważaliśmy jednak za właściwe dopuścić i inne związki do reprezentacji, a mianowicie — Związek Oficerów Rezerwy, Związek Dowborczyków, Związek Inwalidów i Związek wojskowy Polaków z Ameryki. Inne Związki wojackie z Wielkopolski, jak Związek Powstańców, Związek Emerytów i Związek Podoficerów rezerwy nie miały własnej reprezentacji, powierzając mandaty Delegacji polskiej wogóle.

Delegat Związku Dowborczyków Gen. Rodziewicz spóźnił się do Paryża, wobec czego na Kongres nie przybył. Ogółem pojechało do Londynu trzynastu: Związek Powstańców i Wojaków: Prezydent dr. Śliwiński, wiceprezes dr. Głowacki, p. Konsul Kędzierski i p. Kroczyński. Związek Hallerczyków: prezes Sierociński, p. Tad. Skarzyński, inż. Stefan de Holtorp i Ligocki. Związek Kombatantów w Paryżu: mec. Kossowski i



Wojenny okręt angielski służący jako przystań dla latawców i sterowców. (Klisza: „Świata i Prawdy".



Amerykański nowy okręt wojenny do przewożenia samolotów Klisza: „Świata i Prawdy".

red. Smogorzewski. Związek oficerów rezerwy: mec. dr. Szurlej. Związek Inwalidów: p. Kantor, i wreszcie Związek Polaków z Ameryki p. Roskosz. Dziesięć mandatów i trzy zastępstwa.

Wyjazd z Paryża naznaczono na jedenastą rano, w niedzielę. Przy sprzyjającej pogodzie, via Calais, delegacja przybyła o 5 po poł. do portu w Duwrze, gdzie była powitana przez Mayora of Dover i sekcję duwrską Brytyjskiego Legjonu, z orkiestrą wojskową. Na dworcu Victoria w Londynie, delegaci byli przyjęci przez reprezentantów ministerstwa wojny, ministerstwa awiacji i prezydjum Rady Narodowej Brytyjskiego Legjonu. Straż honorową pełnili członkowie Legjonu i skauci. Odbyło się to wszystko przy dźwiękach orkiestry gwardji grenadjerów, poczem ulokowano delegację w hotelach. Program ułożono w sposób następujący:

Dzień przybycia: Nation of the Day: naród na porządku dziennym — Belgja.

Dzień drugi — Stany Zjdnoczone Ameryki.

Dzień trzeci: Francja.

Dzień czwarty: Włochy.

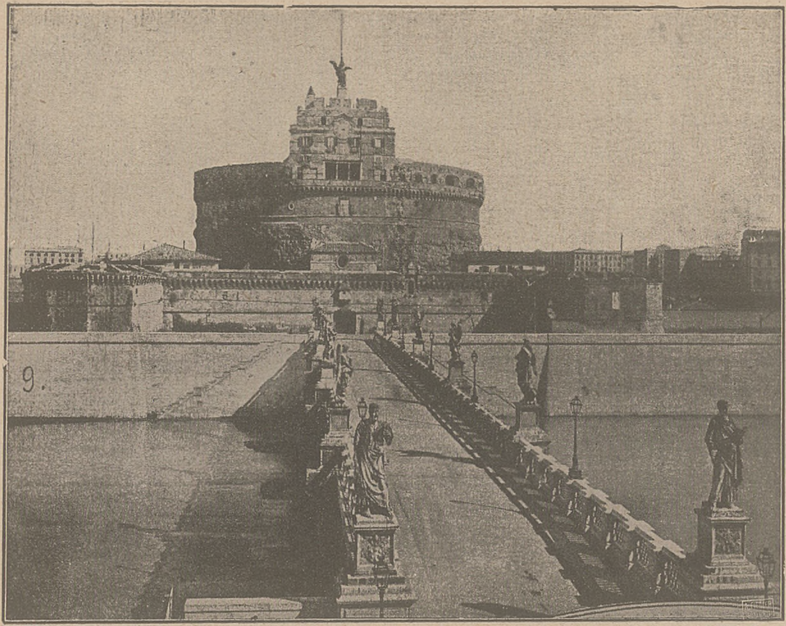
Dzień piąty, 18 września — **Polska.**

Dzień szósty: Rumunja.

Dzień siódmy: Serbja.

Dzień ósmy, ostatni, Czechosłowacja i powtórnie Bedgja.

W poniedziałek rozpoczęto obrady pod znakiem U. S. A., w wielkiej sali London County Hall (hrabstwa Londynu) obok Westminsterskiego mo-



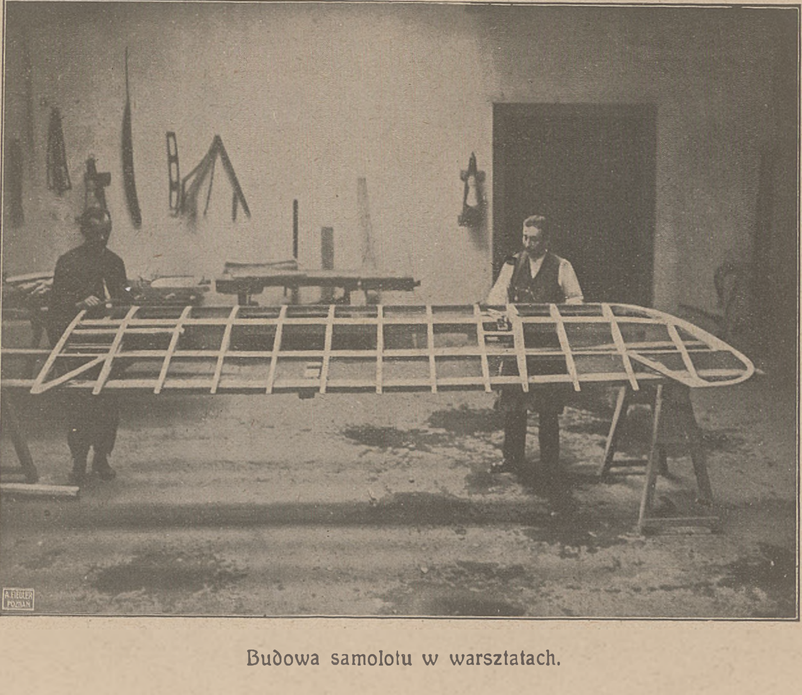
Starożytny zamek S. Angello w Rzymie.

dziennym komisji pokojowej, a mianowicie — sprawa niemiecka, sprawa granicy bolszewickiej (Rumunja i Polska) i kwestja Ligi Narodów. Delegacja brytyjska wystąpiła z programem dopuszczenia organizacyj wojskowych niemieckich do Fidac'u, i spotkała się z niezmiernie ostrym sprzeciwem delegacji amerykańskiej, francuskiej, polskiej i belgijskiej. Równolegle z małemi odchyleniami, szły delegacje małej Entete'y i rumuńska, i jedynie Włosi zajęli stanowisko medjatorskie. Wniosek angielski był skazany na śmierć gwałtowną, to też zaczęły się modyfikacje, i wysunięto projekt utworzenia komisji, któraby przeprowadziła ankietę w sprawie niemieckiej. Było to oczywiście to samo, tylko w oględnej formie. Sam fait accompli powołania takiej komisji byłby już dla Niemców korzystny, otwierając bądź co bądź kiedyś możność przystąpienia. Włosi wysunęli projekt utworzenia komisji informacyjnej w łonie każdej z sekcyj narodowych Fidac'u. Językiem u wagi stała się delegacja polska, która mogła zadecydować, gdzie będzie większość łącznie z Francuzami. Delegaci nasi uważali, że dostarczenie, na przyszły zjazd materjałów, stwierdzających absolutny brak nastrojów pacyfistycznych u Niemców, i przygotowanie się ich do wojny może mieć duże znaczenie. Komisja Międzyaljancka musiała udać się do Niemiec i była tam oszukiwana, podczas gdy każdy naród u siebie może pracować w charakterze prywatnym i korzystać z informacji swego rządu — a przedewszystkiem w ten sposób nie stwarza się fait acompli.

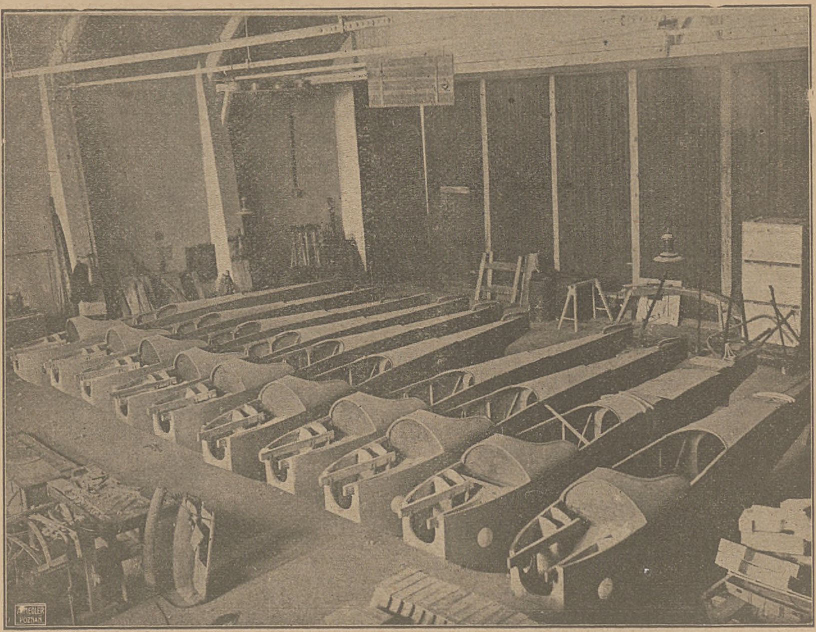
stu. Po drodze złożono wieniec przy pomniku Nieznanego Żołnierza (Cenotaph) znajdującym się przy Withehali. Przyjął delegację Izydor Salmon, wiceprezes Rady hrabstwa Londynu, poczem ukonstytuowano prezydjum, w osobie prezesa francuskiego posła do Parlamentu Charles Bertrand'a i powołano następujące Komisje: pokojową, statutową, organizacyjną, propagandy międzyaljanckiej, emerytalną, i opieki społecznej. Do wszystkich komisyj weszli między innymi i Polacy.

O pierwszej, w hotelu Savoy, minister wojny Stephen Walsh wydał dla delegacji śniadanie. Popołudniu zaczęły się posiedzenia, poczem miał miejsce obiad Brytyjskiego Legjonu w sali hotelu Victoria pod prezesurą marszałka lorda Douglas Haig, honorowego prezesa sekcyj brytjskiej Fidac'u. Trzecie oficjalne przyjęcie odbyło się we wtorek o godz. pierwszej w Mausion House u lorda Majora Londynu, który, nawiasem mówiąc, wystąpił razem z radą miejską w historycznym stroju, w białej peruce, a heroldowie krzyżowali nad nim złote miecze. Wyglądało to trochę teatralnie, ale ogromnie uroczyście.

Delegację polską, po raz pierwszy biorąc udział w Kongresie, witano nadzwyczaj serdecznie. Wszyscy bowiem wstali, i długo nie milknącemi oklaskami wyrażali swe uczucia dla Polski. Wieczorem, podczas bankietu, polonofilskie swe uczucia manifestował prezes Charles Bertrand, który włożył na szyję komandorski order Polonia Restituta, zamiast posiadanej przez siebie Legji, czy Victoria Cross. Najważniejsze sprawy były już na porządku



Budowa samolotu w warsztatach.



Kadłuby samolotów

Wniosek modyfikowany kilkakrotnie, ostatecznie uchwalone w formie następującej:

Piąty zjazd Fidac'u jest związkiem narodów zaprzyjaźnionych, a niemając najmniejszego zamiaru zmienienia mówiącego o tem punktu 3 statutu, postanawia, by każda z sekcyj narodowych przybyła na przyszły Zjazd z materjałem, odnoszącym się do b. krajów nieprzyjacielskich, i aby w tym celu powołała w swem łonie specjalne komisje. Taką formę nadał wnioskowi prezes komisji pokojowej poseł do parlamentu francuskiego Herault.

Decyzja ta jest w wielkiej mierze rezultatem stanowiska delegacji polskiej, która przeprowadziła swoje postanowienia na całej linji, i zaznaczyła w ten sposób niezmiernie serdeczny braterski swój stosunek do Francji, Ameryki i Belgji, żywą sympatję do Małej Ententy'y i Włoch, oraz pełną kurtuazję w stosunku do Anglików, na których projekt nie mogła się zgodzić.

Anglicy również utrzymywali swoje przemówienia w tonie przyjaznym, a jako dowód zaufania, dopóki projekt powołania komisji do spraw niemieckich nie przepadł, proponowali, by przewodniczącym był reprezentant jednego z narodów sąsiadujących z Niemcami, chcąc w ten sposób okazać, że zrzekają się wszelkiego wpływu na pracę owej Enqufry Commission for Questions.

Dopisek Redakcji: **Zaznaczyć należy, że „Strażnicę Bałtycką“ reprezentował przez nas uproszony do tego celu p. Dr. Śliwiński — prezydent miasta Bydgoszczy, który brał udział w konferencji z ramienia Związków Powstańców i Wojaków.**

Po napisaniu niniejszego artykułu otrzymaliśmy list od Pana Dra Śliwńskiego, który po powrocie z Londynu donosi nam, że został wybrany viceprezesem F. I. D. A. C. U.

Jest to niebywały zaszczyt dla towarzystw Powstańców i Wojaków na Pomorzu, że nasz delegat został na tak wysokie stanowisko powołany.

Szczegółowy referat zjazdu umieścimy w nast. numerze „Strażnicy“, po otrzymaniu od Pana Viceprezesa.

Legenda o białym orle.

II.

(Ciąg dalszy).

Stoją Polanie pogrążeni w rozkoszy cichej, w niemym zachwycie, w tajemniczej zadumie. Każdy coś w duszy myśli, marzy i układa.

Biała wieszczbiarka złotą ujęła harfę i wzniosła dziękczynn hymn Niebiosom. Cichemi toanmi dźwięczała potem harfa, a natchniona Bielica głośnemi mówiła słowy:

— Oto Polan dziedzictwo! Dwa morza wspaniałe, jedno na południu drugie na północy, a między niemi niezmierzone kraje, pola i lasy. Z górskich źródeł na dwie strony płynąć będą rzeki, jedne do Bałtyku, drugie do Czarnomorza, przypominając nam codziennie o posłannisctwie strzeżenia ziem nad źródłami rzek i nad ich ujściem do morza i, o obowązku posiadania ziemi nad całym ich biegiem.

Morza te są wrotami, który wielki naród orłów białych łączyć będą z całym światem. Drogi rzeczne i drogi morskie wzniosą potęgę Polan na szczyty najwyższe, z których przodować będą innym Słowianom i wzorem będą dla całego świata.

Pomorze niesłychane ma znaczenie! Będzie ono strażnikiem i morza i państwa.... Na Pomorzu zmagać się będą narody o jego posiadanie. Na Pomorzu rozgrywać się będą losy Polan. Kto posiędzie Pomorze, ten będzie miał wpływ na losy narodu w głębi kraju Czuwajcie tu i strażujcie!

Posiadanie morza będzie podstawą potęgi narodu, utrata morza osłabi państwo, uczyni je zależnem i zepchnie naród w niewolę władców morza. Kto się odwraca od morza ten się odwraca od życia, od bogactwa, od potęgi i mocy, a zwraca się do nędzy, do niewoli, do śmierci.

Płody Polan rozniosą rzeki i morza po świecie, a złoto z całego świata spływać będzie do Polski. Poznajcie morze! Kochajcie morze! Złotodajny wasz pług! Złotodajna praca!

Własne klisze „Strażnicy Bałtyckiej".



Sekcje sportowe Tow. Powstańców i Wojaków w Grudziądzu.



Sekcja sportowa piłki nożnej Tow. Powst. i Wojaków w Chełmnie.



Pochód wojaków w Świeciu w czasie przed poświęceniem sztandaru.

To jest cel narodu, to jego posłannictwo, ten jest duch, który życie daje narodowi Polan. Ten duch i ten cel **osobliwy,** to największy dar Bóstwa. Praca dla tego celu i ducha — to rozwój, to życie mocne i bujne! Brońcie tego celu i ducha, a walczcie wszyscy do ostatniego tchu i wysiłku, wówczas zwycięstwo będzie wasze.

Któż silniejszy od ducha?

Znowu tryumfalne tony harfy zakończyły wieszczbę Bielicy natchnionej.

Szli Polanie brzegiem morza na zachód i upatrywali dogodne miejsca na budowę portów przy ujściu Wisły i Odry.

Po za Odrą zwrócił się nagle orzeł biały na południe. Na zachód od Odry nad Łabą i Sołą, aż hen ku źródłom Dunaju, Renu i dalej, mieszkali już słowianie, którzy z górą przed pół wiekiem wpierw przed Polanami przyszli z Azji w te strony i na zachodzie Europy wzięli w dziedzictwo najbogatsze okolice.

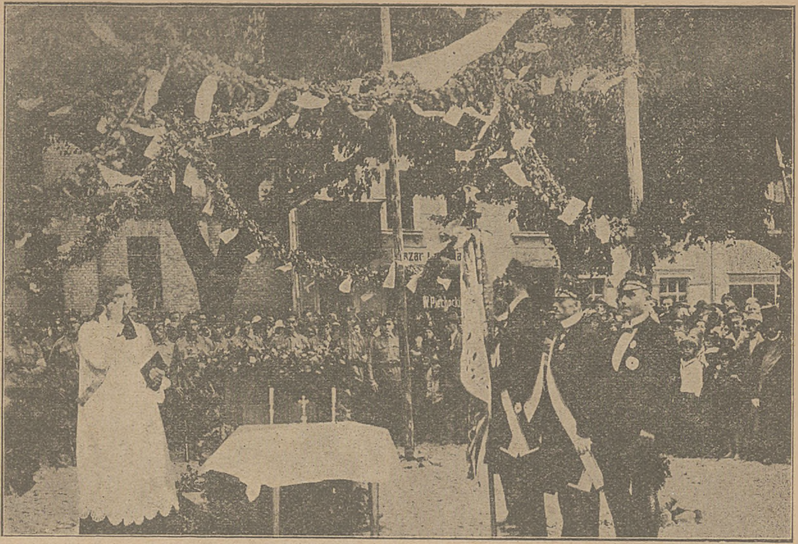
Obydwa brzegi Odry przypadły na własność Polanom. Tak doszli aż do gór, z których wypływa Odra a niedaleko niej Wisła. Zatrzymał się w pośrodku orzeł biały. Cieszyli się wysłańcy pielgrzymi przyglądając się górom. Podziwiali ich czar i piękność, ich bujność i bogactwo....

Niebotyczne lasy szumiały na całym Beskidzie, a w nich mnóstwo żyło rozmaitego zwierza. Na soczystych polanach, halach i łąkach roiły się stada owiec długowełnistych.

Bogactwa znów wielkie ukrywały wnętrza gór, co poznawano po odłamkach brył świecących, połyskujących kruszcem białym jak cynk, srebro, galman, ołów itd., albo iskrzących się jak czarny djament, którego nazwy nawet ksiądze nieznali, lub rdzawych rudą żelazną.

Biała knehini przebierając palcami na złotej harfie, utkwiła wzrok w dal, wieszczemi słowy opowiadała przyszłość tych krain.

— Biały śnieg na szczytach gór, biała wełna owiec i białe kruszce w łonie ziemi **oto królestwo** orła białego, którego



Poświęcenie sztandaru Tow. Pow. i Wojaków w Świeciu.

już mamy; oto **państwo królowy**, której jeszcze nie znamy; ale przeczuwamy i wiemy, że będzie miała koronę z gwiazd, a pod stopami półksiężyc. W świątyniach modlić się będą **rycerze** jej znaku i śpiewać hymny **dziewice** jej orszaku duchowego...

Kraina nad Ślężą i górną Odrą należeć będzie do jej Królestwa. Posiada ona bogactwa nad ziemią i głębi ziemi, dlatego zwracać będzie na siebie uwagę chciwych zawsze sąsiadów. Nie pozostawią jej w spokoju, ale drapieżną ręką chwytać będą jej bogactwa, a szponami ostrymi szarpać będą piersi pracowitej ludności polskiej.

Do obrony swego dzielnictwa i bogactwa łączyć powinni Polanie dłonie i kształcić umysły, aby w piersi polskiej granitową stworzyć skałę, o którą rozbiją się zakusy chciwych sąsiadów, a przebiegłych i obłudnych przyjaciół. Sami musimy się ocalić! **W sercach naszych i rozumie naszym potęga nasza!** Nikt nam nie dopomoże bezinteresownie. A gdy narzekać będziemy w ucisku i zawodzić lamenty, drwić będą ludzie z łatwowiernych Polan nieporadnych.

Armię ocalenia narodu utworzyć muszą Polanie. Składać się będzie ona ze **wszystkich** zdrowych jednostek, i stać będzie w pogotowiu do odparcia niespodziewanych napaści. Każdy członek będzie **bohaterem**, gdyż będzie uświadomionym, że walczy o swoje dziedzictwo. Wszyscy razem stanowić będą wojsko zakute w stal, karne i wierne białej królowej z gwiazd koroną, uplecioną nad głową.

Służba narodowa jest twarda, ale słodkie jej owoce. W górę serca, gdy ręce omdleją!

A gdy znużenie ogarnie członki, zniechęcenie owładnie umysły, a duch popadnie w drzemkę, wówczas niech zagra **złoty róg** i zbudzi śpiących rycerzy do pracy, do zwycięskiego czynu.

Potężny akord wszystkich strun zamknął wieszczbiarskie przepowiednie i patrjotyczne rady, nad któremi dumali słuchacze i zapisywali je sobie w głębi serca.

Tak rozległy kraj od morza do morza utrzymać można w całości tylko przez **Armję Narodową...**

Słusznie mówi wieszczbiarka, że każdy z nas i z naszych potomków musi być **bohaterem.**

Chcąc być bohaterem, każdy musi być **uświadomiony,** musi wiedzieć kim jest, za co walczy, jakie ma posłannictwo?...

Nie potrzeba nam królów tyranów, skoro mieć będziemy **białą Królowę** w koronie z gwiazd, z księżycem u jej stóp.

Zaszczyt mieć będziem należeć do jej karnego wojska stalowego, które zawsze zwycięży, gdy zagrzmi **złoty róg.** Ks. J. A. Łukaszkiewicz.

Kongres Międzysojuszniczego Związku byłych Uczestników Wojny.



Brama trijumfalna na przyjęcie Prezydenta Rzpltej. Polskiej w Brodnicy zbudowana przez tamt. Towarzystwo Wojaków i Powstańców.

Dnia 15 bm. otwarty został w Londynie uroczyście V. Kongres F. I. D. A. C. (Fédération Interalliee des Anctiens Combattants). 86 delegatów reprezentowało 9 państw koalicyjnych, mianowicie: W. Brytanję, Francję, Amerykę Włochy, Polskę, Belgję, Rumunję, Czechosłowację i Jugosławję.

Zaznaczyć należy, że Związek został założony w Paryżu w r. 1920 przy współudziale deputowanego Ch. Bertranda i szeregu przedstawicieli wojskowych angielskich i amerykańskich. Obecnie związek liczy 5 000 000 członków. Kongresy odbywały się kolejno w Paryżu, New Orleans i Brukseli. Tegoroczny Kongres został poprzedzony złożeniem hołdu cieniom poległych wojskowych angielskich przez uczestników Kongresu, przyczem imieniem wszystkich delegacyj wieńce

składał p. Bertrand. Formalne otwarcie nastąpiło w gmachu londyńskiej rady hrabstwa. Przemówienie wygłosił major Izydor Salmon zastępca przewodniczącego rady hrabstwa londyńskiego. Z kolei przemawiali imieniem delegacji angielskiej p. Lister i francuskiej p. Bertrand. Na kongresie wyraźnie zaznaczają się dążności pacyfistyczne, znajdujące między innemi wyraz w depeszy hołdowniczej do króla i w przemówieniu sekretarza stanu dla spraw wojskowych Walsha.

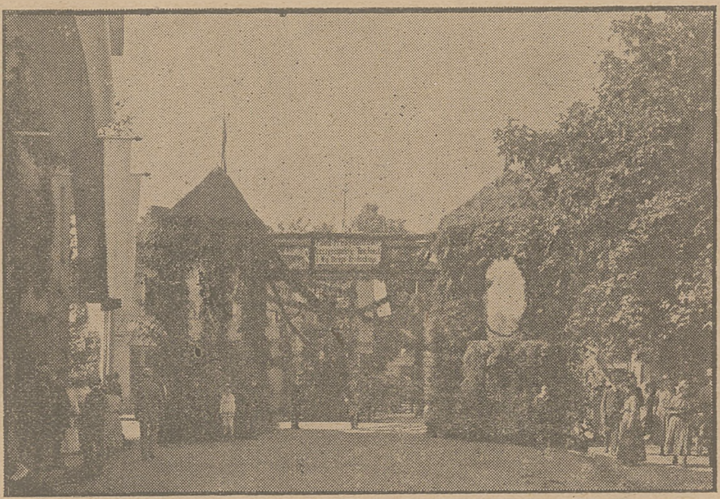
Obrady odbywają się częściowo w komisjach, częściowo na plenum. Od niemieckiego „Friedensbund der Kriegsteilnehmer" nadszedł charakterystyczny telegram zapewniający o pokojowości Niemiec. Zakończony jest on słowami „precz z wojną" (no more war).

Port w Gdyni.

Jak już doniosły kilka dni temu pisma codzienne, Rząd Polski po długich pertraktacjach podpisał umowę z Polsko-Francuskiem Konsorcjum o budowę portu w Gdyni, która ma się zacząć już w ciągu najbliższego misiąca.

W ten sposób kilkoletnie usiłowania grupy osób skoncentrowane w Lidze Żeglugi Polskiej (Patrz broszurę Juljana Rummel'a „Port w Gdyni" wg. Ligi Żeglugi Polskiej) zostały uwieńczone powodzeniem i obecnie można być już pewnym, że Polska uzyskała nakoniec rzeczywiście wolny dostęp do morza i uwolni się od zawsze szkodliwego monopolu w jej handlu zamorskim Gdańska.

O ile nie zajdą nieprzewidziane trudności, za 6 lat Polska będzie posiadała całkowicie urządzony port na własnem wybrzeżu, lecz ruch handlowy zacznie się już znacznie wcześniej w miarę rozbudowy poszczególnych części portu. Data decyzji Rządu Polskiego o praktycznem przystąpieniu do budowy portu w Gryni będzie datą epokową w historji naszego kraju, gdyż dopiero od tego czasu Polska będzie w stanie systematycznie rozwijać swój handel zamorski i prowadzić planową i niezależną politykę gospodarczą nie mówiąc o tem niezmiernem dla naszej przyszłości znaczenia, które będzie miał fakt powstania nad brzegiem Bałtyku polskiego centrum, niezależnego od obcych wpływów.



Druga brama Wojaków w Brodnicy zbudowana Panu Prezydentowi.

Dzień, kiedy port gdyński zacznie funkcjonować w szerszym zakresie, może być słusznie uważany za dzień największego triumfu Polski od dnia jej powstania, gdyż to posłuży do zupełnie nowego ukształtowania się naszych stosunków międzynarodowych.

Rząd Polski, który zdecydował się na budowę portu w Gdyni, dobrze zasłużył się Ojczyźnie.

Dalszym obowiązkiem Rządu będzie urządzenie dróg dojazdowych do Gdyni, aby wszystkie dzielnice Polski mogły mieć ze wszelkich względów dogodną komunikacie kolejową z portem, jak również doskonałe połączenie telegraficzne, telefoniczne i t. d.

Należy również mieć na względzie, że Gdynia staje się obecnie jednym z najważniejszych ośrodków w naszym kraju, w którym będą się zbiegały nici interesów ze wszystkich dzielnic Polski. Konieczność harmonijnego rozwoju portu i miasta wymaga umiejętnej akcji na miejscu. Ponieważ obecna ludność miejscowe w Gdyni nie jest w stanie wyłonić z ciebie działaczy, którzyby mogli podjąć się tego zdania, nasuwa się myśl, że byłoby racjonalnem naznaczenie do Gdyni Komisarza Rządu ze specjalnemi pełnomocnictwami. Taki Komisarz powinien byłby być przedewszystkiem praktycznie obznajmionym z warunkami handlu zagranicznego, z marynarką handlową oraz z eksploatacją portów, aby módz koordynować rozwijającą się w różnych kierunkach akcję urządzenia jedynego na razie portowego miasta Rzeczypospolitej, w ten sposób, aby ono mogło odpowiadać wymaganiom współczesnego handlu i żeglugi, być na brzegach Bałtyku ośrodkiem polskości, a jednocześnie, spowodować zainteresowanie się tym portem cudzoziemców, gdyż nie zapominajmy o tem — morze łączy kraje, które ono rozdziela i Gdynia stanie się niezawodnie punktem styczności Polski z innemi krajami.

Od polskiego społeczeństwa będzie zależało należyte wykorzystanie posiadania własnego portu. Nie mówiąc o tem, że Gdynia będzie olbrzymiem polem dla inicjatywy w dziedzinie handlu, bankowości, ubezpieczeń i być może przemysłu — będzie ona podstawą stworzenia i rozwoju polskiej marynarki handlowej — która poprowadzi przedsiębiorczość Polski za dalekie morza.

Przygotowaniem się do nowej sytuacji, wytworzonej przez fakt posiadania własnego portu,

należy się zająć już teraz. Sprawy morza są nam mało znane. Należy je gruntownie poznać, wykorzystać ludzi mających w tem doświadczenie i opracować wytyczne naszej polityki morskiej.

Jedyną instytucją społeczną w Polsce zajmującą się sprawami morskiemi jest Liga Żeglugi Polskiej (Obecnie ta nazwa została zmienioną na „Liga Morska i Rzeczna".) zasługą której jest jak już wskazywaliśmy, przeprowadzenie sprawy budowy portu w Gdyni. Obecnie, gdy interesa Polski na morzu stają się zupełnie realnemi, ta instytucja powinna objąć sobą całą Polskę i prowadzić szeroko zakrojoną akcję ekspansji polskiej na morzu.

J. Rummel.

Prof. Dr. Jan Zwierzański.

W rocznicę zgonu Tadeusza Kościuszki.

Kult bohaterów narodowych istniał po wsze czasy u wszystkich znanych nam narodów i stnieje po dzień dzisiejszy.

Jednostki genjalne obdarzone niezwykłemi talentami, jednostki, które dokonały czynów sięgających ponad miarę zwykłego śmiertelnika, czynów mających znaczenie ogólno-narodowe lub ogólno-ludzkie, takie jednostki zasłużyły sobie na wieczną pamięć narodu lub calej ludzkości.

Niema narodu, któryby w dziejach swoich nie miał choćby **kilku** takich świetlanych postaci. Naród polski o bujnym, ognistym temperamencie, naród, którego dzieje płynęły niby potok górski, co to spienionemi bałwanami przewala się w szalonym biegu — naród polski **szczególnie** uzdolniony był do wydania z siebie takich właśnie jednostek, których miano **bohater,** a których sława wieczna!

Bohaterem takim jest Tadeusz Kościuszko zwycięzca z pod Racławic, wódz kampanji Maciejowickiej.

Ciężkie chwile przeżywała Polska, gdy Kościuszko pochodzący z szlacheckiego rodu litewskiego sposobił swą duszę i ciało w Korpusie kadetów na przyszłe usługi ojczyzny.

Już jako wychowanek Korpusu Kadetów przeżywał Kościuszko chwile tragiczne. **Z jednej strony** widział jak jego zwierzchnicy znieważają honor i ojczyznę — widział jak król, twórca Korpusu Kadetów poddawał siebie i państwo pod kuratelę **rosyjską, z drugiej** zaś strony dolatywały Kościuszkę odezwy i echa walk konfederatów barskich.

Czuł więc Kościuszko pierwsze fale rozpaczy, że nie umie ratować ginącej ojczyzny. I fale te były powodem, że Kościuszko skończywszy Korpus Kadetów postanowił udać się za granicę na dalsze nauki, aby kiedyś zużytkować je dla kraju. Wzbogaciwszy umysł cennemi wiadomościami wrócił Kościuszko do kraju, — lecz tu czekał go zawód — zajęcia w ojczyźnie, której tak służyć pragnął, nie znalazł! A dusza jego **rwała** się przecież do czynu.

Toteż gdy doleciały go z za oceanu echa walki o wolność Kolonji angielskich w Ameryce północnej, Kościuszko, dla którego sprawa wolności była świętą, opuszcza ojczyznę i spieszy za ocean, aby wziąć udział w walce o wolność w przekonaniu, że walka za wolność **cudzą,** jest równie **szczytna** jak walka za wolność **własną.** Ta walka była dla Kościuszki **przykładem** i **wskazówką,** w czem szukać odpwiedz na gniotącą przemoc wroga. W szczytnej walce wolnościowej dojrzewał przyszły **wódz powstania,** w niej nabierał doświadczenia i przekonania, że nie **siła liczebna** stanowi o wygranej, lecz miłość świętej sprawy, za którą się walczy, — **zapał i poświęcenie.**

Kościuszko wrócił do kraju w randze generała — otoczony aureolą bohaterstwa i został przyjęty do służby w wojsku polskiem, jako dowódca brygady.

Tymczasem król przystąpił do Konfederacji Targowickiej, a generałowie polscy jak ks. Józef Poniatowski, Kościuszko i inni wzięli dymisję. Z tragicznym bolem w sercu odpasywał Kościuszko pałasz, żal mu było rozstawać się z nim, wziąwszy więc go w rękę zawołał: „Boże! pozwól raz jeszcze walczyć za ojczyznę"! Widać przeczuwał, że nie ostatnia to jego służba dla ojczyzny. Wziąwszy dymisję wyjechał przez Lwów, Lipsk do Paryża.

Nastąpił drugi rozbiór Polski. Już podczas sejmu grodzińskiego, który miał zatwierdzić dzieło przemocy i bezprawia, zrodziła się myśl odwetu na wrogu. Twórcami przygotowującego się powstania byli w Warszawie generał Działyński, poseł Jelski i bankier Kapestos, w Dreźnie Lipsku Ignacy Potocki i Hugo Kołłątaj. Chodziło tylko o naczelnika powstania. **Któż mógł lepiej nadawać się do tego, niż Kościuszko, bohater z pod Dubieńki, towarzysz Waszyngtona?**

Jego to więc wybrała opinja publiczna na naczelnika sprawy narodowej.

Kościuszko przyjął stanowisko naczelnika — stanął szybko w Dreźnie, a gdy generał Madaliński, nie pozwalając zmniejszyć swej brygady, ruszył w stronę Krakowa, wówczas Kościuszko, przybywszy do **tej dawnej stolicy polskiej** ogłosił powstanie narodowe.

Walka na śmierć i życie zaczęła się. Była to walka ogólno-narodowa, brail w niej udział nietylko „bene nati et possesionati", lecz wszystkie stany, nie brakło i tych, co żyjąc w Polsce i będąc Jej dziećmi, — nie wiedzieli, że mają ojczyznę. Kościuszko zrozumiał, że dla pomyślności powstania należy przyłączyć do sprawy publcznej szerokie warstwy ludu rolnego. Za warunek zwycięstwa sprawy narodowej poczytywał Kościuszko uświadomienie i rozbudzenie uczuć obywatelskich wśród ludu.

Hasło rzucone przez wodza trafiło do duszy wieśniaczej, zapomniał chłop o wiekowem poddaństwie, porwał za broń prostą i nezawodną jak jego dusza — porwał za kosy wbite na sztorc, **stanął** razem z panem przy boku **Naczelnika** — i poszedł z tą bronią **zdobywać....** rosyjskie armaty!

Piewca bitwy racławickiej tak przedstawia chwilę, w której Kościuszko przemawia do siermiężnej braci:

I wysunął się Kościuszko
Na przodek szeregu,
I zawołał: — wiara bracia,
Od brzegu do brzegu,
A najpierwej wy, wieśniacy,
Polski ludu rolny!
Widzisz Moskwę — to niewola,
Bij, a będziesz wolny.

My tu bracia na swej ziemi,
Ziemia to krakowska,
Nasza Polska i nasz krzyż ten
I rola ojcowska.
Czy nam zagon ten nie miły,
Uznojony pracą,
Żeby Moskal go zabierał,
Jeden Bóg wie za co?
Wiara bracia, przez Bóg żywy,
Kto Polak prawdziwy,
Niechże będzie już nie mściwy,
Ale sprawiedliwy.

Puszczać kosy na te chwasty,
Co nam pola głuszą,
Kochać Polskę nie połową
Ale całą duszą!
Czyście dobrze zrozumieil,
Dobrze wysłuchali?

— Zrozumielim, Naczelniku —
Trzeba bić Moskali!

I zrozumieli dobrze...... z kosami rzucili się na rosyjskie armaty i po krótkiej morderczej walce zdobyl je i przywlekli do stóp Naczelnika. Racławice, to chłopska Samosierra! Kosynierzy pokazali swym czynem racławickim, że polska kosa, podobnie jak później polska szabla, starczy za rosyjskie armaty lub hiszpańskie fortece.

Kościuszko zaś dla uczczenia tego bohaterstwa kosynierów przywdział zamiast munduru — krakowską sukmanę chłopską. Zwycięstwo racławickie podniosło zaufanie we własne siły, na wieść o niem wojska polskie ruszyły zewsząd ku Kościuszce. W Warszawie wybuchło powstanie pod wodzą Mekronowskiego i szewca Jana Kilińskiego, w Wilnie pod wodzą pułkownika Jasińskiego. Mimo pomyślnego początku, powstanie utrzymać się nie mogło. Rosja i Prusy powiększyły swe wojska w Polsce. Wkrótce potem jednak powstańcy ponieśli klęskę pod Szczekocinem i Chełmem, Kraków dostał się w ręce Prusaków. Wskutek tego niepowodzenia wojska polskie cofnęły się ku Warszawie, którą oblegał król pruski. W Wielkopolsce wybuchło powstanie pod dowództwem Henryka Dąbrowskiego. Król pruski odstąpił od stolicy. Lecz Rosjanie zdobywszy Wilno stłumili powstanie na Litwie i wielka armja pod dowództwem Suwarowa ruszyła na Warszawę, aby połączyć się z drugą armją Fersena. Kościuszko uznał za rzecz konieczną znieść korpus Forsena i w tym celu skoncentrował swe siły pod Maciejowicami. Generał Adam Poniński, syn infamisa Ponińskiego, stojący ze swym oddziałem nad Wieprzem, otrzymał rozkaz przeprawienia się przez Wislę i uderzenia na tyły wroga. O świcie 10 października postępował nieprzyjaciel w szyku bojowym ku Maciejowicom. Kościuszko odpierając ataki nieprzyjaciela — nie doczekał się Ponińskiego, który z nieświadomych powodów na czas nie przybył. Mimo wysiłków bohaterskich tak wodza jak i wojska, nastąpiło doszczętne prawie rozbicie armji polskiej. W sali zamku Maciejowickiego spotkali się jako jeńcy Kniaziewicz, adjutant Kościuszki Fischer, i sekretarz jego Juljan Ursyn Niemcewicz. Około godziny 5-tej nad wieczorem przynieśli kozacy na lancach zbroczonego krwią nieprzytomnego Kościuszkę. Powstanie upadło, Suwarow zdobył szturmem Pragę i wyrznął około 23 tysiące ludzi. Kościuszkę odwieziono do Petersburga wraz z Niemcewiczem i osadzono w twierdzy petropawłowskiej, gdzie przebywał aż do śmierci Katarzyny II. Następca jej Paweł I. obdarzył Kościuszkę wolnością.

Z klęską maciejowicką związana jest legenda, że Kościuszko padając z konia ranny w bitwie maciejowickiej miał zawołać: „Finis Polonia“ czyli „Już koniec Polski“. Długo legenda ta żyła troskliwie pielęgnowana przez historyków niemieckich i umyślnie powtarzana nawet przez Polaków, nikt jednak nie zastanowił się nad tem, co było źródłem legendy, kto ją stworzył. Dziś dopiero odkryła się tajemnica.

Okazało się, że matką legendy była pruska polityka względem Polaków. Legenda ta pojawiła się w pruskiej gazecie p. „Südpreussische Zeitung“, która wychodziła podczas powstania Kościuszki w r. 1794. Prusacy wiedzieli, że Polacy pokładali w Kościeszce największe nadzieje, że słowa Naczelnika były dla narodu wyrocznią, dlatego włożyli w usta najukochańszego z wodzów słowa odbierające narodowi wszelką nadzieję w odzyskanie wolnej ojczyzny. Nie wiedzieć nad czem zdumiewać się więcej czy nad podłością Prusaków, czy ich naiwnością — przecież Kościuszko cięty szablą w głowę i pchnięty dwa razy włócznią nie mógł wogóle żadnych słów wymówić.

Lecz fałsz przez Prusaków znalazł wkrótce odpowiedź — na sfałszowany okrzyk „Już koniec Polski“, rozległa się wkrótce bo w r. 1797 pieśń która stała się hymnem narodowym — pieśń Legjonów „Jeszcze Polska nie zginęła“!, pieśń, która gromkiem echem obiegła Polskę, pieśń stwierdzająca, że każdy Polak gotów krwią zatrzeć falsz pruski. Na wrogą legendę odpowiedziały ustami Wybickiego Legjony zrodzone z idei Kościuszki, a słowom ich towarzyszyły czyny, które przyczyniły się do upadku potęgi pruskiej — do klęski ich pod Jeną.

Kościuszko odzyskawszy wolność udał się do Ameryki do drugiej swej ojczyzny. Lecz niedługo tu zabawił. Coś ciągnęło go do Europy, chciał być bliżej swej ojczyzny. Wrócił do Paryża. Nadeszły czasy Napoleona. Kościuszko nie podzielał zapału Polaków dla tego boga wojny — zdaje się, że on bystrzej patrzyl niż jego rodacy i dostrzegł, że Napoleon o odbudowaniu Polski nie myśli, dlatego nie zgodził sę na propozycje Napoleona i na czele armji polskiej będącej na usługach Napoleona, nie stanął. Kościuszko zamieszkał na starość przy rodzinie Zeltnerów w szwajcarskiem mieście Solurze. Opowiadają, że koń, na którym Kościuszko wyjeżdżał codziennie na przechadzkę stawał przed każdym ubogim — widocznie pan je-

go nie pomijał ubogiego bez wsparcia. Umarł Kościuszko dnia 15 października 1817 r. Zginął na obczyźnie zdala od ojczyzny, a ginął nie doczekawszy się wolnej Polski, ginął jedynie z nadzieją w sercu, że jego dzieło i jego przykład poprowadzi kiedyś jego duchowe potomstwo na pola Grochowa i Ostrołęki w r. 1831, poprowadzi wreszcie w r. 1863 garstki młodzieży z flintą myśliwską na rosyjskie armaty, że poprowadzi pod szubienice rosyjskie bohaterów, którzy śmiercią swą dadzą świadectwo, że hasło rzucone przez Kościuszkę „śmierć albo wolność ojczyzny“ żyło i żyje w sercu każdego Polaka.

Świetlaną postać bohatera, który zdobywał celne szlachectwo ducha czynem ofiarnym otoczyła miłość narodu blaskiem jasnym, nie gasnącym nigdy. Potomność widząc w nim wcielenie narodowego charakteru i odbicie swych tragicznych losów, umieściła zwłoki jego w podziemiach wawelskich, obok tych, którzy Polskę tworzyli, rozszerzali, którzy sławę jej oręża roznieśli szeroko, jakby chciała przez to powiedzieć, że kiedy nie stało ich — królów, on, choć nie nosił królewskiego miana, szedł szlakiem wytkniętemi przez Chrobrych, Kazimierzów Wielkich, Sobieskich, do potęgi i wolności ojczyzny.

Niech więc ta świetlana postać Kościuszki będzie dla nas wzorem i deałem, a ilekroć staniemy z bronią w ręku do boju za wolność i niepodległość hasłem naszem niech będzie hasło jego:

„Śmierć albo zwycięstwo“!

Henryk Ford o aeroplanach, wojnie i pokoju.

W wywiadzie z korespondentem jednego z pism angielskich w sprawe zapatrywania na rozwój i przyszłość komunikacji powietrznej, oznajmił Henryk Ford, co następuje:

Fabrykacja aparatów lotniczych zaczyna się doipero rozwijać w szybkim tempie. Przemysł samochodowy zrobił w ciągu kilku lat tak szalone postępy, że auto jest dzisiaj w stanie zastąpić wszelkie inne środki komnikacji na lądzie. Bardzo możluiwe, że w przeciągu kilku lat nastąpi w tymże tempie udoskonalenie aparatów lotniczych.

Jestem najmocniej przekonany, że w krótkim czasie będziemy w możności fabrykować tysiącami aeroplany na użytek handlu. Jestem zdania, że nie pojmujemy jeszcze dostatecznie, jak ważne znaczenie dla handlu i przemysłu ma komunikacja powietrzna.

Aeroplan oddaje obecnie usługi komunikacji pasażerskiej lub też jest używany dla celów wojennych.

Nadejdzie wkrótce czas, że aparaty lotnicze będzie się wytwarzało tak samo prędko i w takich ilościach jak obecnie wytwarza się samochody, wówczas poznamy te nadzwyczajne zalety, jakie posiadają dla wszechświatowego handlu tanie i krótkie drogi powietrzne.

Henryk Ford wyraził również swoje zdanie co do możliwości przyszłej wojny świaitowej i widoków międzynarodowego ruchu pokojowego. Uważa on, że tylko Ameryka jest w stanie usunąć niebezpieczeństwo nowej wojny.

— Stanom Zjednoczonym przypada w udziale zadanie przeszkodzenia przyszłej wojny — oświadcza Ford, — będzie to wtedy tylko możliwe, kiedy Ameryka będzie w posiadaniu najsilniejszej i niepokonanej broni.

— Posiadamy największe wytwornie materjałów wybuchowych, które umożliwiają nam wytworzenie tego strasznego oręża w takiej niezwykłej ilości, o jakiej ludzkość nie może mieć jeszcze pojęcia. Od chwili zakończenia ostatniej wojny światowej przemysł ten zrobił w Ameryce wielkie postępy i żadne z państw razem nie mogą marzyć o posiadaniu takiej masy materjału wybuchowego.

— Świat dzisiejszy nie objawia dostatecznej niechęci do wojny — chociaż każde, z biorących udział w wojnie państw, tylko straciło a nie zyskało. Dziś tak samo jak przedtem imponuje ludziom i ludom tylko siła. Trzeba więc, aby największa siła dla świata służyła idei pokojowej, dążyła do utrzymania pokoju świata.

Popieranie Polskiej Floty Handlowej.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu zwróciło się do Izb Przemysłowo-Handlowych z prośbą o zakomunikowanie jaknajszerszym kołom przemysłowym następującego oświadczenia:

„Uzdrowione stosunki finasowe pozwalają stworzyć obecnie trwałe warunki, sprzyjające do powstania polskiej żeglugi morskiej. Rząd Polski, stojąc przed ogromem tego zadania, pragnie do pomocy i współpracy w tak wielkiem dziele przyciągnąć szerokie sfery przemysłowo-handlowe. Stan Skarbu Państwa nie pozwala jeszcze dziś i nie pozwoli równie w najbliższej przyszłości stosować względem polskiej żeglugi morskiej środka najbardziej skutecznego i powszechnie stosowanego — systemu szerokich subwencyj. Zmuszeni jesteśmy kroczyć innemi drogami. Jednomyślność Rządu wobec powagi zagadnienia stworzenia własnej floty handlowej pozwoli zapewnić dla polskiego tonnażu wszystkie ładunki rządowe. Mało tego, Rząd zdecydowany jest wywierać imperatywny wpływ na czynniki gospodarcze i finansowe, trudniące się eksportem i importem w celu skierowa-

BIURO OBROŃCY PRYWATNEGO
pod kierownictwem wykwalifikowanej SIŁY UNIWERSYTECKIEJ przy ul. Staro-Rynkowej nr. 2, udziela porady prawnej, redaguje wnioski, odwołania, apelacje do wszystkich władz, prowadzi wszelką korespondencję, tłumaczy z obcych języków i t. p. wszystko na maszynie do pisania po nader przystępnej cenie.

BIURO OBRONY PRYWATNEGO

Wyciąć i zachować!

nia na statki polskie również i ładunków prywatnych.

Nie będzie jednak akcja skuteczną, jeśli zainteresowane w rozwoju naszego handlu zagranicznego czynniki prywatne nie będą pociągnięte do współdziałania z Rządem i nie przyczynią się ze swej strony do zabezpieczenia polskim statkom handlowym ładunków naszego eksportu i importu o które to ładunki nieraz polskie towarzystwa żeglugowe ubiegają się bezskutecznie, mimo zgłoszenia przez przez nie warunków konkurencyjnych.

Wobec powyższego wzywa się Izbę przemysłowo-handlową do współpracy w tej dziedzinie z Rządem i do oddania jaknajwiększej ilości ładunków na statki polskie, względnie polskim firmom ekspedycyjnym pamiętając o tem przy zawieraniu każdej umowy o przywóz lub wywóz większych ilości towaru. Bez posiadania własnej flot yhandlowej nie jest do pomyślenia jakakolwiek bądź ekspasja dla naszego przemysłu i handlu do krajów zamorskich, oparta na mocnych i gospodarczych dla państwa naszego zdrowych podstawach. Ministerstwo oświadcza, że będąc w stałym kontakcie ze wszystkiemi towarzystwami żeglugowemi jak polskiemi tak i zagranicznemi, w każdym poszczególnym wypadku chętnie będzie służyło wszelkiego rodzaju informacjami, dotyczącemi przewozu morskiego oraz wyboru najbardziej odpowiedniego towarzystwa żegulgowego.

Dział Oficerów Rezerwy.

Odezwa wydana przez nowy Zarząd Koła O. R.:

Koledzy!

Niedawno to czasy, gdy każdy z nas z bronią w ręku pełnił twardą lecz zaszczytną służbę w obronie ojczyzny, gdy każdy z nas poświęcał osobiste wygody, nawet życie dla świętej sparwy.

A dziś, gdy krwawa służba nasza przyniosła błogosławione owoce — wolną, niepodległą Polskę czy mamy siedzieć z założonemi rękami, zażywając dobrze zasłużonego spoczynku? Nie! Dziś nie pora na spoczynek. Jeśli kiedy to dziś właśnie należy wytężyć wszystkie siły, skupić je razem i pracować w dwójnasób.

Orężem wywalczyliśmy Ojczyźnie naszej prawo bytu, teraz w pokoju musimy pracować nad utrzymaniem, względnie powiększeniem naszego stanu posiadania. Dziś sytuacja jest tego rodzaju, że w pracy narodowej nie powinno braknąć ani jednej pary rąk polskich!

Zobaczmy, co robią wrogowie nasi Niemcy, — owa pokonana wielkość, pracują bez wytchnienia na każdem polu, przemysł chemiczny, konstrukcyjno - techniczny, przynosi codziennie nowe ulepszenia, nowe wynalazki, a wszystko dzieje się pod hasłem „Odwet“ (Xergeltung). Słyszymy codziennie prawie o ruchach, uroczystościach różnych napoły wojskowych organizacyj w Prusiech, biorą w nich udział Hindenburgi i Ludendorffy, a często, gęsto odzywają się głosy nawołujące do odwetu. A ze wschodu? Ile razy wiatr zawieje z tej strony, niesie zawsze czerwoną łunę obłoków i zapach krwi! Ostatnie wydarzenia na wschodnich kresach, mówią aż nadto wiele.

Popatrzmy co się dzieje u sojuszników naszych. We Francji, która jest państwem silnem, zwycięzkiem, o znaczeniu wszechświatowem, oficerowie rezerwy stworzyli wielki związek „Societé des Officiers de Camplemnet de France“, który w r. 1921 liczył 25 tysięcy członków.

Tak więc u wrogów i u sprzymierzeńców naszych, oficerowie rezerwy łączą się dla wspólnej pracy, a my nie doceniając doniosłości takiej pracy, chodzimy w pojedynkę, stronimy od zrzeszeń oficerów rezerwy i pocieszamy się naszem dawnem: „Jakoś to będize!“ Organizacje oficerów rezerwowych istnieją u nas od dawna. Mamy „Centralny Związek Of. Rez.“ w Warszawie, mamy związki dzielnicowe, obejmujące szereg kół Ofic. Rez. Ale cóż z tego, kiedy wszędzie brak zainteresowania się sprawą, brak członków uczęszczających na zebrania i płacących składki. Czy nie spłonie rumieńcem wstydu polski oficer rezer., gdy usłyszy o pracy w zrzeszeniach ofic. zagranicznych, czy nie bije mu silniej serce, a pięść nie wykona charakterystycznego gestu na wiadomość o zbrojeniach i zakusach Niemców?

Zdaje się, że niema wśród nas nikogo, któryby nie doceniał doniosłości wspólnej pracy w Kole.

W tej nadziei zwracamy się do każdego oficera rezerwy z prośbą o wypełnienie i nadesłanie nam załączonej deklaracji, co będziemy uważali za wstąpienie do Koła.

Względem niechętnych i nieinteresujących się pracą w Kole, kierować się będziemy konsekwencją zasady: „Kto nie znami, ten przeciwko nam“.

Zarząd „Koła Ofic. Rez.“
P. K. U. Grudziądz.

— **Kiedy wolno nosić mundur oficerski?** Ministerstwo spraw wojskowych nadsyła nam następujący komunikat:

W myśl rozporządzenia wykonawczego do ustawy o podstawowych oboiązkach i prawach oficerów W. P. (dod. do Dz. rozk. 11/23, poz. 149) uzupełnienia do par. 72 i 106 rozp. wykonawczego (Dz. rozk. 18/24, poz. 276), oraz uzupełnienia do ustępu 1-go par. 71, rozp. wykonawczego (Dz. rozk. nr. 24) — noszenie munduru nie jest dozwolone:

1) oficerom, przeniesionym w stan nieczynny na skutek własnej prośby o długoterminowy urlop. czasowej niezdolności do służby, stwierdzonej przez komisję superrewizyjną, lub zredukowania etatów,

a) w czasie wykonywania czynności, związanych z zawodem cywilnym, lub pełnieniem jednorocznej służby próbnej (praktyki) (ust. 1, par. 71 rozp. wykon.),

b) przy wszelkiego rodzaju kwestach, zbiórkach i t. p., jak również asystowaniu przy tem, o ile dany oficer nie uzyskał przedtem pisemnego zezwolenia od dowódcy garnizonu na włożenie munduru (uzupełnienie do ust. 1 par. 71 rozp. wykonaw., ogłoszonego w Dz. rozk. nr. 24).

2) Oficerom, przeniesionym w stan nieczynny z powodu wybrania na posła do sejmu lub senatu. za wyjątkiem następujących wypadków (ustęp. 2 par 71 rozp. wykon.) a) w dniu ustawowo ustalonych świąt narodowych, b) w razie uczestniczenia w świętach i uroczystościach pułkowych, c) przy uroczystościach rodzinnych — kiedy im prawo przywdziewania munduru przysługuje.

3) Oficerom w stanie spoczynku (par. 72 rozp. wykon.) a) przy wystąpieniach, mających charakter polityczny — (udział w wiecach, zebraniach i t. p.), b) przy wykonywaniu zawodów cywilnych, c) podczas wykonywania czynności, związanych z zajęciem handlowem lub przemysłowem, d) przy wykonywaniu obowiązków, wypływających z zajmowanych przez nich stanowisk w państwowej służbie cywilnej lub samorządowej, e) w lokalach, do których zabroniony jest wstęp oficerom, będącym w stanie czynnym lub nieczynnym, f) w myśl uzupełnienia par. 72 rozp. wykon. (Dz. rozk. 18/24, poz. 276) przy wszelkiego rodzaju kwestach, zbiórkach itp., jak również asystowaniu przy tem, o ile dany oficer nie uzyskał przedtem pisemnego zezwolenia od dowódcy garnizonu na włożenie munduru.

4) Oficerom rezerwowym, niepowalanym do pełnienia służby wojskowej, z wyjątkiem następujących wypadków (par. 106 rozp. wykon.): a) w dnie ustawowo ustalonych świąt narodowych, b) w razie uczestniczenia w świętach i uroczystościach pułkowych, c) przy uroczystościach rodzinnych, za każdorazowem zezwoleniem P. K. U., na której terenie oficer się znajduje, oraz d) za wyjątkiem wypadku, kiedy oficer rezerwowy występuje w charakterze obrońcy przed ofic. sądem honorowym (uzupełnienie par. 106 rozp. wykon., ogłoszone w Dz. rozk. 18/34, poz. 276).

Winni niestosowania się do powyższych przepisów pociągnięci będą do odpowiedzialności, w myśl obowiązujących przepisów.

— **Wznowienie działalności Koła Oficerów Rezerwy Okr. P. K. U. Grudziądz.** Dzięki usilnej pracy pułk. rez. Piwowarczyka, mjr. rez. Dronetta i mjr. Dra. Zwierzańskiego Koło Oficerów rez. w Grudziądzu odbyło Walne Zebranie, na którym wybrano nowy Zarząd i przystąpiono energicznie do pracy organizacyjnej.

Poniżej podajemy komunikat z zebrania oraz odezwę nawołującą oficerów do współpracy w kole.

— **Koło Oficerów Rezerw. Okręgu PKU. Grudziądz.** Dnia 3 bm. o godz. 19 odbyło się w Kasynie Oficerskiem 64 pp. w Grudziądzu nadzwyczajne Walne Zebranie oficerów rezerwy PKU. Grudziądz, na które przybyło 52 oficerów rezerwy.

Jako przedstawiciel ze strony władz wojskowych przybył p. pułkownik Aleksandrowicz.

Po ustąpieniu starego zarządu wybrano nowy zarząd w składzie następującym: Mjr. rez. Drouet prezes, ppłk rez. Piwowarczyk wiceprezes, mjr. rez. Wyrwicz sekretarz, rtm. rez. Kierwiński zast. sekretarza, rtm. rez. Michalski, skarbnik, por. rez. Maciejewski zast. skarbnika. Radni: kpt. rez. dr. Urbański, kpt. rez. Dudzik i por. rez. Bergel-Opala.

Do komisji rewizyjnej wybrani zostali: por. rez. Kalwary przewodniczący, rtm. rez. Podhorski, por. rez. Lang, por. rez. E. Kowalski i urz. wojsk. VIII r. rez. Nafalski.

Sąd koleżański członkowie: mjr. rez. dr. Zwierzański przewodniczący, mjr. rez. dr. Titz, por. rez. Krobski, por. rez. Gierszewski i ppor. rez. Czechowski. ks. kapelan Łukaszkiewicz i por. rez. Szramm.

Adres Koła: Grudziądz ul. ks. Budkiewicza 3.

— **Redukcja oficerów rezerwy.** Prezes ministrów przyjął delegację związku oficerów rezerwy okręgu warszawskiego, która przedstawiła p. Premjerowi sprawę masowych redukcji oficerów rezerwy z urzędów państwowych a szczególnie Ministerjum spraw wojskowych, od 1 października i prosiła o cofnięcie takowej. Premjer przyjął przychylnie prośbę delegacji i obiecał poparcie.

— **Zebranie Oficerów w rezerwie.** Dnia 3 września br. odbyło się wreszcie Walne zebranie członków koła oficerów rez. P. K. U. Grudziądz. Marszałkował pułk. Piwowarczyk. Frekwencja b. liczna. Świadczy o tem, że sprawy organizacyjne oficerów rez. są zawsze jeszcze i będą b. aktualne. Wybrano nowy Zarząd Koła z majorem rez. Drouetem na czele, który zapewne b. energicznie weźmie się do pracy. Jako gość był obecny zast. komendanta garnizonu pułk. Aleksandrowicz. Oficerowie czynni 64 p. p. w kasynie których zebranie się odbyło, witali gościnnie i grzecznie swoich dawnych kompanjonów bojowych — dziś oficerów — cywili.

O przebiegu Walnego Zebrania oraz o pracy nowego Zarządu nad rozwojem działalności Koła podajemy komunikat wyżej.

— **Staraniem Zarządu Koła Oficerów Rezerwy Okr. P. K. U. Toruń** otrzymaliście 108 stałych prenumeratów członków Koła. — Piękny i doniosły to nabytek „Strażnicy“, za który należy się szczera podzięka zarządowi. Z tego widać, że Koło Oficerów rezerwy w Toruniu pracuje daleko intensywniej od innych Kół.

Do wszystkich bowiem na zaproszenie Związku O. R. wysłaliśmy numery okazowe, lecz dotychczas tylko Koło Toruń poparło naszą działalność.

Równie dobrze funkcjonuje Zarząd Okręgowy Wojaków w Brodnicy, który stale propaguje nasze wydawnictwo.

A co na to inne koła, towarzystwa i okręgi?

ul. Kościuszki 34, I piętro. — Telefon 797.

— **Koło Ofcerów Rezerwowych P. K. U. Toruń.** Miesięczne zebranie towarzyskie naszego Koła odbędzie się dnia 21. bm. o godz. 20-tej wieczorem w Dworze Artusa.

Na porządku dziennym oprócz bardzo ważnych i pilnych spraw jak ćwiczenia strzeleckie i t. p. znajduje się odczytanie najnowszych rozkazów dotyczących Ofic. Rez. przez delegata P. K. U. Toruń oraz omówienie urządzenia wspólnego wieczorku sylwestrowego.

Zarząd zwołując to zebranie wyraża nadzieję, że pp. Koledzy swym licznem przybyciem udzielą mu potrzebnego poparcia a temsamem zadokumentują, że sprawy związkowe nie są im obojętne.

Na walnem zebraniu Koła Of. Rez. Okr. P. K. U. Toruń, dnia 10. maja rb. wybrano Zarząd w niżej podanym składzie a mianowicie:

I. prezes ppłk. rez. Dalbor, (Toruń, ul. Kopernika 45); wiceprezes kpt. rez. Wyrobisz (Toruń, Pom. Izba Roln.); sekretarz ppor. rez. Ćwiejkowski, (Toruń, ul. Konopnickiej 20); zast. sekr. por. rez. Konkolewski, (Toruń, Nowy Rynek 16/17); pom. sekr. por. rez. Stankiewicz, (Toruń, ul. Mickiewicza 118); skarbnik kpt. rez. Kamiński, (Toruń, ul. Mostowa 10); — jako radnych kpt. rez. Ciomborowskiego, kpt. rez. Metelskiego, por. rez. Glambińskiego, ppor. rez. Kajdana.

Wszelkie pisma tyczące się powyższego Koła oraz zmiany ardesowe, zechcą członkowie nadsyłać na ręce sekretarza ppor. Ćwiejkowskiego.

II. Do Sądu koleżeńskiego wybrano: przewodniczący major rez. Sosiński (Toruń, ul. Konopnickiej 11); zastęp. przewodn. major rez. Dr. Jakobson, (Toruń, ul. Sienkiewicza 15); członkowie major rez. Janowski, por. rez. Krygerowski, por. rez. Szczygłowski, zastępcy: kpt. rez. Dr. Kiwała, kpt. rez. Dr. Goławski, por. rez. Szwiec, por. rez. Weiss.

Wszelkie wnioski w sprawach honorowych należy nadsyłać na ręce prezesa ppulk. Dalbora.

III. W dalszym ciągu obrad uchwalono pewne środki przymusowe dla członków, którzy mimo powiadomienia nie uczęszczają na zebrania i nie nadsyłają uniewinnenia do dni trzech po zebraniu, na ręce Prezesa.

Na posiedzeniu Zarządu Koła Ofic. Rez. Toruń dnia 26. V. 1924 r. powzięto następ. uchwały a mianowicie:

1) Wszelkie okólniki do pp. członków Koła będą wydawane w formie rozkazowej;

2) Zarząd odniesie się do Dowództwa P. K. U. Toruń z prośbą o regularne podawanie do wiadomości Koła, wszystkich nowych rozkazów, dotyczących Ofic. rezerwy. Odczytywanie tych rozkazów odbywać się będzie w drugiej połowie każdego miesiąca a następne, dnia 21. bm. o godz. 20-tej w Dworze Artusa;

3) Zarząd zawezwie wszystkich Ofic. rez. nienależących jeszcze do Związku Ofic. Rez. by niezwłocznie przedłożyli wnoski o przyjęcie ich w poczet członków naszego Koła. Panowie Koledzy zechcą swym znajomym oficerom też zwrócić uwagę na doniosły cel naszego Związku i do przystąpienia do Koła zachęcić.

Dalsze uchwały będą podane do wiadomości w przyszłym numerze „Strażnicy Bałtyckiej“.

Sekretarz:	Prezes:
(—) Ćwiejkowski	(—) inż. Dalbor
ppor. rez.	ppłk. rez.

Dział Wojaków.

— **Roczne walne zebranie Tow. Powst. i Wojak. w Grudziądzu** odbyło się dnia 2 września br. o godz. 8,30 wieczorem w sali Bazaru. Obecnych około 100 członków. Na marszałka zebrania wybrano komendanta Okręgu Grudziądzkiego kpt. rez. Gogę. Na sekretarza powołano drh. Andrzejewskiego na assesorów adwokata Marszłka i Gątkowskiego. Przedstawiony przez zarząd porządek obrad jakoteż i opracowany przez niego regulamin walnego zebrania przyjęto jednomyślnie.

Z kolei przystąpiono do dalszego porządku obrad, a mianowicie odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania, który przyjęto do wiadomości bez dyskusji. Następnie przedstawił zarząd działalność całoroczną. Ogólne sprawozdanie o działalności Towarzystwa wygłosił prezes Bronisław Kalwary. O działalności sekretarjatu Towarzystwa sprawozdał sekretarz Franciszek Porazinski. O obrocie i stanie kasy oraz inwentarza Towarzystwa szczegółowo zareferował skarbnik Władysław Graczyk, wykazując 2.156 zł. dochodu 1.335 zł. rozchodu i 821 zł. czystej gotówki w kasie, oraz liczny inwetarz Towarzystwa w szczególności maszynę do pisania kompl. wyekwipowanie dla 2 drużyn piłki nożnej i klubu bokserskiego oraz wiele innych, bardzo pożytecznych rzeczy ogólnej wartości przeszło 5000 zł. Z działalności komendanta szeroko wypowiedział się druh Alojzy Erdmann, wymieniając licznie urządzone zawody sportowe oraz dostateczny rozwój drużyn piłki nożnej, klubu bokserskiego. O czynności Komisji Rewizyjnej oraz o gospodarce finansowej Towarzystwa bardzo skrupulatnie sprawozdał ks. kanonik Łukaszkiewicz, udowadniając daleko idącą oszczędność w Towarzystwie. Sprawozdania były opracowane jak najdokładniej i zawierały w sobie rzeczy, które Towarzystwo w ciągu tego roku dokonało wprost nadzwyczajną mrówczą działalnością. W sprawozdaniu prezesa podziwu godny był fakt, ze przy pomocy Towarzystwa zdołano bez jakichkolwiek funduszów założyć wydawnictwo „Strażnicy Bałtyckiej“. W sprawozdanu sekretarza zauważono, że liczebność T-wa w ciągu tego roku wzrosła 6-ciokrotnie. Te i wyżej wymienione dowody w sprawozdaniu skarbnika i komendanta, wykazały, iż Zarząd pracował jak najstranniej w uznaniu czego, marszałek zebrania szczerze dziękował każdemu poszczególnemu sprawozdawcy i

SMALEC
śledzie, domieszkę do kawy (Prawdziwa Francka), konserwy rybne, czekoladę (Sarotti), mydła toaletowe i do prania, zapałki, esencję octową, Urbin i Dobrolin oraz wszelkie inne towary po najtańszych hurtownych cenach dziennych poleca
R. Lubner i Cie, Grudziądz
ul. Kościuszki 34, I piętro. — Telefon 797.

pochwalał ich poświęcenie się dla dobra sprawy. Jednomyślnie uchwalono dla ustępującego Zarządu sprawozdawczego absolutorjum.

Przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Życzeniem walnego zebrania było, aby Zarząd dotychczasowy w uznaniu jego dzielności pozostał, prócz prezesa Kalwarego, który stanowczo ustępował. Po wysunięciu na to stanowisko kilku kandydatów, które okazały się jednak mniej udatne, p. Kalwara ostatecznie przyjął stanowisko prezesa i przez aklamację jednogłośnie wybrano Zarząd natsępujący:

Bronisław Kalwara, prezes, adwokat Edmund Marszałek wiceprezes, Franciszek Poraziński, sekretarz, Władysław Graczyk, skarbnik, Alojzy Erdmann, komendant (czasowo), ks. kan. Łukaszkiewicz, Gątkowski, Murawski i Lutowski — członkowie Zarządu.

Na chorążego i jako członków Zarządu wybrano druha Wojaka, podchorążymi drh. Rejwera i Mioduszewskiego

Do komisji Rewizyjnej wybrano: Baranowski, przewodniczący, Stankowski zast. przew., Kociniewski, Nowicki, Dybowski — członkowie.

W skład Sądu Wojackiego wchodzą: adwokat Marszałek przewodniczący, Dewiński zast. przew., Żmudziński Jan, Goga Józef, Erdmann Alojzy, Czapczyk Stanisław jako członkowie.

W wolnych głosach wysunięto kilka projektów działania na przyszły rok, a mianowicie, aby zbudowano własny dom, gdzieby znajdowała się sala, bibljoteka, sekretarjat itd. Dla udzielenia członkom pomocy finansowej zaprojektowano założenie Banku Wojackiego.

Zebranie zakończono o godz. 11,30.

Zarząd.

— **Plenarne zebranie Związku Podofic. Rez. Z. Z. Rz. Polskiej** Koło Grudziądz, odbyło się w czwartek dnia 4 września br. w Hotelu Kellas przy ul. J. Wybickiego o godz. 7 i pół wieczroem przy licznym udziale członków i gości.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa kol. Marciniaka i załatwieniu spraw poprzednich przystąpiono do wyboru dwóch mężów zaufania Związku. Wybrano kolegów: Żółtego i Szymkowskiego. Następnie wygłosił prezes kol. Marciniak przepiękny odczyt o dawnych wiarusach i męczennikach polskich Teofilu Wiśniewskim i Józefie Kapuścińskim, który wysłuchano i przyjęto z zadowoleniem. Poczem uchwalono zawody strzeleckie odbyć się mające w dniu 21. września pr. w strzelnicy Garnizonowej o nagrody.

O godz. 10,15 prezes kol. Marciniak zamknął posiedzenie hasłem „Jedność!“

(Koło Podoficerów, dzięki intensywnej pracy p. Marciniaka, rozwija się b. dobrze. Redakcja).

— **Zarząd Okręgowy Powstańców i Wojaków w Brodnicy** nadsyła nam nast. komunikat:

Z powodu przybycia Pana Prezydenta do Brodnicy wydał zarząd okregu odezwę do podległych jemu Towarzystw, żeby takowe brały udział w przyjęciu Pana Prezydenta oraz wybudowaniu bramy tryumfalnej.

Staraniem Zarządu Okręgu powstała najwspanialsza brama z 13-tu, jakie na przyjęcie Pana Prezydenta w Brodnicy wybudowano. Wystawienie bramy poparli finansowo Tow. Brodnica około 500.000.000 marek, Lidzbark 30.000.000 mk. i Szczuka 10.000.000 mk. W dniu przyjęcia Pana Prezydenta urządził Zarząd Okręgu defiladę wszystkich Towarzystw a popołudniu koncert w ogrodzie „Domu Katolickiego“ dla członków i gości. Całość wypadła imponująco a szczególnie wieczorem oświetlenie bramy tryumfajnej. Po obiedzie wydanem przez miasto na cześć Pana Prezydenta wojacy samorzutnie zgotowali Panu Prezydentowi prawdziwą niespodziankę wioząc Pana Prezydenta otwartą karetką ze Strzelnicy na raut do miejscowego Gimnazjum.

Pośród delegacji przyjętych przez Pana Prezydenta była także delegacja Towarzystw Powstańców i Wojaków Okręgu Brodnickiego, której przewodniczący przemówił do Pana Prezydenta następujące słowa:

Czcigodny Panie Preydencie!

Imieniem Towarzystwa Powstańców i Wojaków Orkęgu Brodnickiego składamy u stóp Twoich jako naszego naczelego Wodza i Przedstawiciela Najjaśniejszej Rzeczypospolitej cichy żołnierski hołd, oraz cichą przysięgę serc żołnierskich, że zawsze i wszędzie, gdy nam kazać będziesz bronić będziemy Rzeczypospolitej i skiby ziemi polskiej nie oddamy. Potem wręczono Panu Prezydentowi prośbę piśmienną imieniem Towarzystwa, ażeby w przyszłości na wakujące posady państwowe, oraz przy podziale osad anulacyjnych w pierwszym względzie uwzględniano Powstańców i Wojaków.

— **Ruch Wojacki w brodnickim.** Szczuka, pow. brodnicki. Towarzystwo Powstańców i Wojaków w Szczuce, w pobliżu Brodnicy, obchodził dnia 7. września 24 r. uroczystość poświęcenia sztandaru. Zapanował w tym wielkim dniu dla tej wioski i całej parafji znów ten astrój powstańczy, ten duch ofiarny, jaki panował w czasie, kiedy na zew Ojczyzny podążyły ochotnie na front szeregi naszej młodzieży. Na tę uroczystość stawiły się delegacje Tow. Powst. i Woj. z Brodnicy, Rybna i Górzna z sztandarami, Wrock i Zbiczna z prezesami na czele, reprezentowane było brodnickie koło oficerów rezerwy i przedstawiciele władz z p. starostą Olszewskim na czele. Pozatem obecne tłumy narodu zamanifestowały swoją solidarność ze szczytnem posłannictwem Towarzystwa. Po solennem nabożeństwie odbyła się przed kościołem właściwa uroczystość poświęcenia sztandaru, poprzedzona okolicznościowem kazaniem, które wygłosił w pięknych i patrjotycznych słowach ks. prob. Kamiński, gorący protektor Towarzystwa. Po poświęceniu i wbiciu licznych gwoździ wręczył czcigodny ks. proboszcz sztandar rodzicom chrzestnym p. Antoninie Jungermannowej i p. Michałowi Robińskiemu, który po serdecznej przemowie oddał go delegatowi Okręgu kap. rez. rez. Widy'emu. Tenże po zaznaczeniu potrzeby zgodnych wysiłków dla Ojczyzny wręczył sztandar prezesowi Towarzystwa druhowi W. Bielickiemu.

Następnie odbyła się przysięga członków i defilada przed sztandarem przy dźwiękach orkiestry. Na wspólnym obiedzie o serdecznym nastroju komendant Bielicki Paweł podziękował w szczerych żołnierskich słowach wszystkim gościom za wzięcie udziału w uroczystości. Członek honorowy Tow. p. podpułkownik rez. Dr. Siudowski odpowiedział

życzeniem owocnej trwałej pracy, wznosząc toast na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta.

Po południu bawiono się ochoczo w parku Koziróg, wieczorem zaś na sali tanecznej u druha Górnego.

Zarząd Tow. Powst. i Woj. w Szczuce składa na tem miejscu szczere podziękowanie ks. prob. Kamińskiemu i p. Neumanowi z Wapna, założycielowi Tow. za pełną poświęcenia pracę dla dobra wielkiej i świętej sprawy, a wszystkim delegacjom i p. Staroście za uświetnienie uroczystości, która głęboko i na długo utkwi w sercach naszych rozbudzonych w miłość dla Ojczyzny.

— **Nakło.** (Uroczystość poświęcenia sztandarów). W niedzielę, dnia 14 bm. odbyła się w Nakle uroczystość poświęcenia sztandarów miejscowego Tow. Powstańców i Wojaków oraz Koła Podoficerów Rezerwy. Obchód rozpoczął się o godz. 9-ej rano. Po powrocie z cmentarza, gdzie złożono wieńce na grobach poległych pod Paterkiem powstańców, zebrani ustawili się na Rynku i długim szykiem ruszyli do kościoła.

Poświęcenia obu sztandarów dokonał ks. prob. Geppert, w podniosłych słowach wskazując na ważność odbywającej się ceremonji.

Z kościoła udano się z powrotem na rynek, gdzie wobec licznie zgromadzonej publiczności, miejscowych i zamiejscowych delegacji oraz przedstawicieli armji i władz poświęcone sztandary zostały uroczyście wręczone chorążym.

Przemawiali: prezes okr. p. inż. Bernaczek, p. major Kowalski, p. starosta Wuyek, p. major Rudowicz i inni.

Następnie odbyła się defilada i wspólny obiad w Strzelnicy urozmaicony szeregiem mów i toastów, jak również produkcjami wojskowej orkiestry 62 p. p.

Serdeczny nastrój i miła atmosfera utrzymywały się przez cały czas trwania niedzielnego obchodu.

— **Poświęcenie sztandaru.** Staraniem p. Prezesa Bony, burmistrza Małego Tarpna pod Grudziądzem, odbyło tamt. towarzystwo Powstańców i Wojaków w dniu 5./X. br. uroczyste poświęcenie sztandaru. Na całość podniosły uroczystości złożyło się: nabożeństwo, defilada i zawody strzeleckie o nagrody, przemówienia i wbijanie gwoździ pamiątkowych, a na zakończenie zabawa taneczna.

W święcie wzięli udział delegacje różnych stowarzyszeń oraz władz. Towarzystwo Wojaków Grudziądz brało udział z plutonem honorowym, którym z ramienia prezesa ,towarzystwa dowodził generalny sekretarz Kaźmierski.

Dział handlowo-gospodarczy.

Szybki pęd rozwoju towarzystw Wojaków i Powstańców w naszej dzielnicy wymaga założenia Banku Wojackiego, któryby finansował z jednej strony warsztaty i zakłady powstające przy towarzystwach, z drugiej strony przyjmował oszczędności członków i udzielał im potrzebnych zaliczek.

W tym celu Zarząd tow. Powstańców i Wojaków w Grudziądzu wybrał tymczasowy zarząd i przystąpił do założenia kasy Zaliczkowo-Oszczędnościowej.

Każde towarzystwo i każdy członek Wojak i Powstaniec ma prawo po myśli statutu należyć do kasy jako członek.

Udział wynosi 10 złotych. — Wolno nabyć 10 lub więcej udziałów. Udziały są zwrotne w całości za wymówieniem.

Wojacy i Powstańcy i Zarządy towarzystw zapisujcie się na członków!

Chodzi o Wasz własny interes — o Wasz byt!

Adres kasy:

Tow. Powstańców i Wojaków
Grudziądz, Sienkiewicza 25.

Poniżej przytaczamy za jednem z poważnych pism codziennych artykuł o oszczędności z uwagi na ważne ujęcie w nim spraw pieniężnych:

OSZCZĘDZAJMY!

Jak wiadomo z enuncjacji prasowych, obieg środków płatniczych wzrósł, mimo wszystko bardzo znacznie i wynosi obecnie, łącznie z biletami zdawkowemi i bilonem z górą 500 miljonów złotych, podczas gdy w najgorszych czasach inflacji, wynosił tylko równowartość 80 miljonów złotych.

A więc mamy w obrocie przeszło 6 razy więcej pieniędzy i pomimo to słyszy się stale, że w bankach brak gotówki. Gdzież ona jest zatem?

Pragnąc odpowiedzieć na to pytanie, trzeba przyjrzeć się bliżej stosunkom handlowo-przemysłowym. W ten sposób dowiedzieć się można, że naprzykład nasz świat kpiecki zamiast wolną od obrotów gotówkę, składać do banków, trzyma ją u siebie po kilka dni i to w poważnych nawet sumach, nie bacząc na to, że traci na wysokich procentach, które dziś banki płacą, oraz że utrudnia ogólny ruch pieniężny, który dla rozwagi ekonomicznej, dziś zwłaszcza, tak jest konieczny.

Wyobraźmy sobie choćby kilkaset takich jednostek w Poznaniu, a znajdziemy miljony złotych, nietylko nie przynoszących nikomu pożytku, ale dających poważne straty w niezaoszczędzonych odsetkach.

Czasy zysków na konjunkturze minęły, więc nolens volens, musimy wrócić do racjonalnego źródła bytu ekonomicznego, a tym jest praca i oszczędność. Wprawdzie czas pracy i jej wydajność mocno krępuje obecne ustawodawstwo społeczne, ale oszczędzać nikt nam nie może zabronić, a oszczędzać, to znaczy bogacić siebie, a przez siebie i całe społeczeństwo. Przedewszystkiem jednak powinniśmy rozumieć ,jaka winna być oszczędność, bo np. trzymanie u siebie gotówki,

która nam nic nie przynosi, nietylko nie jest oszczędnością, ale marnowąniem owoców naszej pracy. Powinniśmy pamiętać, że społeczeństwo, w stosunku do pieniędzy, zawsze się dzieli na dwie części: tę która posiada jej chwilowo nadmiar i tę, która jej potrzebuje — regulować zaś ruchem pieniężnym, mogą tylko banki, czyli instytucje, które właśnie w tym kierunku się specjalizują.

Rolę banków obrazowo porównać można z wielką maszyną parową, która, pomimo, iż posiada wielki zasób pary, nie będzie mogła pracować, o ile jej nie dodamy regulatora pary, a takim właśnie regulatorem pieniędzy są banki.

Sięgnijmy myślą wstecz, do czasów przedwojennych, a przekonamy się, że dzięki tym właśnie bankom, powstawały, rozwijały się i kwitły: przemysł i handel. A przecież banki własnemi kapitałami (zakładowym i rezerwowym) nie były wstanie prowadzić tej wielkiej maciny społecznej, gdyby nie oszczędności ogółu, składane dla banków.

Wojna światowa zubożyła wszystkich. Był to kataklizm dziejowy, któremu się oprzeć nie mogły nietylko jednostki, ale całe narody. Lecz, czy dla tego, że nam przeżycia wojenne i powojenne nadwerężyły majątki — mamy załamać ręce i nie wrócić do dobrobytu drogą pracy i oszczędności.

Dziś więcej, niż kiedykolwiek, wskazana jest oszczędność, bo o ile dawniej z naszych oszczędności korzystali zaborcy, to dziś tylko nasz naród będzie miał korzyści. Więc oszczędzajmy wszyscy! Nietylko kupcy, nietylko przemysłowcy, czy ludzie zawodów wyzwolonych, ale wszyscy pracownicy pióra i młota. Pamiętajmy, że oszczędność i praca — narody zbogaca!

Dobry gospodarz nie będzie się zastanawiał nad przyczyną pożaru, ani robił sobie i bliskim wyrzutów z tego powodu ,ale się weźmie raźno do gromadzenia cegły, aby, zanim zima nadejdzie, miał dach nad głową. Takiemi cegłami odbydowy kraju jest każdy zaoszczędzony grosz, a ten grosz, to już nie ten inflacyjny fenig, to jednostka, z którą się poważnie liczyć należy! Więc oszczędzajmy, składajmy jak dawniej do banków swoje pieniądze, bo nam to powiększy majątek, a bankom da możność obejmowania coraz szerszego horyzontu zadań społecznych.

Bończa.

Stan rolnictwa i hodowli w Anglji. W roku bieżącym w Anglj 10 928 000 akrów pod uprawą rolną 14 945 000 akrów łąk. W porównaniu z rokiem ubiegłym przestrzeń uprawna wykazuje zmniejszenie o 253 000 akrów. Podkreślić należy wzrost odowli. Stan obecbny: 4 893 000 sztuk bydal rogatego, 14 843 000 baranów i 3 227 000 nierogacizny.

Tegoroczny zbiór tytoniu w Turcji. Tureckie ministerstwo rolnictwa komunikuje, że tegoroczny zbiór tytonu w Turcji oszacowano na 61 438 000 kilogramów.

Zbiory zboża w Kanadzie. Wedle ostatnie doniesień urzędowych o stanach zbiorów w Kanadzie ocenia się zbiór pszenicy na 282 042 000 buszli w stosunku do 474 miljonów w roku ubiegłym, owsa 378 995 000 buszli w stosunku do 564 miljonów, jęczmienia 71 204 000 buszli w stosunku do 77 miljonów, kukurydzy 12 358 000 buszli w stosunku do 23 231 000 buszli w roku ub. Do końca czerwca zebrano 36 miljonów buszli pszenicy.

Z przemysłu naftowego. Konjuktury w przemyśle naftowym są niepomyślne. Na rynkach zagranicznych daje się we znaki konkurencja amerykańska, wskutek czego eksport z Polski zmalał. Tem samem zwiększyła się podaż na rynku wewnętrznym, którego pojemność, zwłaszcza w związku z ogólnem przesileniem gospodarczem nie jest wielka. Rafinerje, odczuwając brak gotówki, usilują sprzedać jak najwięcej ilości produktów, wskutek czego wytwarza się silna konkurencja, powodująca obniżenie cen.

W celu unormowania i zorganizowania sprzedaży — przemysłowcy naftowi usiłują stworzyć syndykat, do którego pragną wciągnąć państwowe Zakłady Naftowe. Te jednak odmówiły wejście do Syndykatu.

Z przemysłu włókienniczego. W ostatnich czasach polepszyła się sytuacja w przemyśle włókienniczym. Uruchomiono część fabryk zarówno w okręgu łódzkim jak również białostockim. Wpłynęło to na zmniejszenie bzrobocia.

Wśród przemysłowców włókienniczych jest tendencja do uruchomienia reszty nieczynnych fabryk.

Na poprawienie się sytuacji przemysłu włókienniczego wpłynęło ożywienie handlu manufaktury w związku z nadchodzącym sezonem zimowym.

Z przemysłu cementowego. W przemyśle cementowym po ostatnim kryzysie odczuwa się ponowne ożywienie. Wszystkie większe cementownie krajowe podejmują produkcję. Ceny cementu otrzymują się na dość niskim poziomie. Jedna tylko cementownia „Wiek“, jakkolwiek znajdująca się w dobrych warunkach technicznych i materjalnych zapowiedziała zatrzymanie produkcji od 1 października br. wymówiał wszystkim pracownikom oraz robotnikom pracę.

Zmniejszenie kontyngentu wywozowego jaj. Na posiedzeniu międzyministerjalnem, odbytem w dniu 28 września pod przewodnictwem p. ministra Przemysłu i Handlu, uchwalono pomiędzy innemi wnioskami zredukować tym eksporterom jajczarskim, którzy nie wykonail całkowicie wywozu przydzielonego im kontyngentu, prawo poboru w następnych okresach wywozowych. Redukcja ta będzie wykonana w stosunku niewywiezionych wagonów do ilości przyznanego danej firmie kontyngentu. W ten sposób nastąpi pewna redukcja przewidzianego na ostatnie okresy kontyngentu.

Warunki nabycia drzewa w lasach państwowych. Na skutek zażaleń niektórych krajowych przemysłowców drzewnych na zbyt ciężkie warunki nabycia surowca z lasów państwowych: a) system licytacji, powodującej często niepomierne wyśrubowanie cen na drzewo przez spekulantów drzewnych, b) uiszczenie całkowitej należności natychmiast po wykonaniu kupna. Izba Handlowa w Grudziądzu w zrozumieniu słusznych skarg naszego przemysłu drzewnego wystosowała do Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych wniosek, mający na celu: 1. zniesienie dotychczasowego systemu sprzedaży drzewa w drodze licytacji, a dopuszczenie przemysłowców do nabycia takowego

z wolnej ręki,2. udzielenie kredytu przy zawieraniu transakcyj. Ministerstwo, nie mogąc przychylić się do naszego wniosku, z uwagi na obowiązujące przepisy, podaje natomiast warunki, na jakich odbywa się sprzedaż drzewa. Kupujący winien tylko jednę piątą całkowitej należności uiścić niezwłocznie po dokonaniu transakcji, dwie piąte zaś pozostałej kwoty kredytuje się na dłuższy okres czasu.

— **Możliwość uzyskania długoterminowego kredytu dla przemysłu.** Towarzystwo Kredytowe Przemysłu Polskiego ma możność zawarcia umowy z grupą finansową amerykańską na realizację 15-letnich listów zastawnych Towarzystwa po kursie 72 procent.

Podług dokonanych obliczeń, pożyczki, zaciągnięte w Towarzystwie Kredytowem i zrealizowane przez tę grupę, kalkulować się będą przemysłowcom naszym po 12 procent rocznie w ciągu pierwszych pięciu lat, przez następne 10 lat dochodzić będzie do tego amorytyzacja długu, tak, iż łącznie oprocentowanie pożyczki i spłata długu wynosić będzie około 20 procent. Przedterminowa splata pożyczki w całości lub części może być dokonywana listami zastawnemi tegoż Towarzystwa w nominalnej ich wartości.

Wobec nadarzającej się sposobności uzyskania przez przemysł nasz długoterminowego kredytu na względnie dogodnych warunkach, prosi Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy przemysłowców jej okręgu o możliwie jak najspieszniejsze zapisywanie się na członków wyżej wymienionego Towarzystwa.

— **Wystawa Pomorska.** Wydział Wykonawczy Pierwszej Wystawy Pomorskiej komunikuje: Wystawa odbędzie się w czerwcu 1925 r. i wszelkie przygotowania są w pełnym biegu. Ustalony jest już termin, od którego Wydział Wykonawczy nie odstąpi. Wydział Wykonawczy powołał trzy podkomisje, a mianowicie: Rolniczo-Handlową przewodniczący p. starosta Ossowski, Przemysłowo-Handl. i Handlu zamorskiego przewodniczący p. Janusz Czarliński, prezes Izby Handl.-Przem., zastępca p. Tadeusz Marchlewski, prezes Związku Towarzystw Kupieckich, i Rzemieślniczą — przewodniczący p. Grobelny, prezes Izby Rzemieślniczej. Takowe przygotowują materjał fachowy i niebawem takowy Komitetowi Wykonawczemu do zatwierdzena przedłożą.

Opracowaniem programu i prospektu Wystawy zajęły się Izba Przemysłowo-Handlowa, Rolnicza i Rzemieślnicza tak, że i w tym kierunku prace są w pełnym biegu.

Podział placu wystawowego jest następujący: Rolnictwo i Przemysł rolniczy na Placu sportowym przy ul. Radzyńskiej, wszelki inny przemysł, handel i rzemiosło na placu przy Rzeźni miejskiej wzgl. szkole im. Królowej Jadwigi.

Prosimy, aby sfery zainteresowane już teraz sę przygotowały tak, aby Wystawa wypadła jak najwspanialej. Niech nie zabraknie ani jednej gałęzi przemysłu, handlu i rolnictwa, aby zadokumentować, że życie ekonomiczne na Pomorzu stoi na odpowiedniej wyżynie.

Ustawa o przysposobieniu wojskowem.

— **Warszawa, dnia 3. 10. (AW.) Pod przewodnictwem min. Sikorskiego odbyło się dnia 2-go października drugie posiedzenie rady wojennej, poświęcone głównie sprawie przysposobienia wojskowego. Postanowiono zgłosić w r. b. projekt ustawy o przysposobieniu wojsk., który dotyczyć będzie tych mężczyzn, którzy nie służyli w wojsku a więc młodzież w wieku szkolnym, przedpoborowym. Akcja przysposobienia będzie skoncentrowana w ręku wojska celem nadania jej jednolitego charakteru.**

— **Stosunki handlowe z Hiszpanją.** Firmy zainteresowane w stosunkach handlowych z Hiszpanją zechcą niezwłocznie podać Izbie Handlowo-Przemysłowej w Poznaniu swoje adresy.

— **Przed zawarciem nowej umowy polsko-francuskiej.** W związku z umową handlową polsko-francuską wyjeżdża na objazd centrów przemysłu wielkiego polskiego do Łodzi, Katowic, Bielska, Poznania, Bydgoszczy, Grudziądza itd. p. dr. Czerkiewicz, referent do spraw francuskich

— **Jak i gdzie się reklamować.** Bardzo na czasie ukazał się trzeci rocznik (1924—25) „Spisu Gazet i Czasopism Rzeczypospolitej Polskiej“, wydany przez znane i ruchliwe warszawskie Biuro ogłoszeń Teofil Pietraszek. Pomijając już fakt ,że poprzednie roczniki zostały wyczerpane, liczebny rozwój prasy polskiej domagał się tego rodzaju rozszerzonego „Spisu“, obejmującego nietylko wszystkie pisma w Polsce, lecz i całą prasę polską za granicą. Pożyteczna ta książka jest niezbędna dla każdego kupca i przemysłowca, który bez niej nie będzie w stanie ułożyć i przeprowadzić celowej kampanji reklamowej. „Spis“ jest pozatem poważnym przyczynkiem do dziejów naszej kultury i naszego piśmiennictwa. Jasny i przejrzysty układ wydawnictwa, jak również uzupełniający je „Poradnik Reklamowy“, sprawiają, że książka p. Teofila Pietraszka będzie przyjęta prezz sfery zainteresowane a tem samem uznaniem, jakiem cieszyły sią pierwsze dwa roczniki „Spisu“.

— **Kalendarz podatkowy.** Na październik rb. przypadają płatności następujących podatków: do 10-go października wpłata pierwszej części 2-ej raty podatku majątkowego, równającej się wysokości całej pierwszej raty, która wypłacana była w czasie od 10-go czerwca do 10-go lipca rb. Przy wpłacie dopuszczalny jest 2-tygondiowy termin ulgowy, po którym rozpocznie się egzekucja niewpłaconych w terminie należności podatkowych

Do 15 października wpłata podatku przemysłowego od obrotu za pierwsze półrocze 1924 r. przez mniejsze przedsiębiorstwa nie opłacające tego podatku co miesiąc.

Od 15 października wpłata 2-ej raty podatku gruntowego wraz ze 100 proc. podwyżką. Wpłata ta równa się wpłatom, które winny były być uskutecznione (w marcu 1-sza rata) oraz w maju (100 nakazach płatniczych, wskazanych wszystkie inne daniny publiczne i zwykłe podatki wpłacane co proc. podwyżka).

Pozatem płatne być winny w terminach w miesiąc.

Wydobycie złota z zatopionego podczas wojny okrętu angielskiego „Atlantic".

Był to największy okręt świata, który Niemcy storpedowali na pełnem morzu, podczas gdy wiózł złoto i surowce dla rządu angielskiego. Straty były ogromne, bo samego złota było za 7 miljonów funtów szterlingów (t. j. około 105 miljonów złotych). Wydobycie tych wartości podczas wojny było niemożliwe. Gdy po wojnie zabrano się do odszukania okrętu, by wydobyć skarby, okazało się, że zatopiony okręt leży na najgłębszem miejscu Oceanu, bo prawie 3000 metrów pod wodą. Siła nacisku wody była tak wielką, że okręt na pół spłaszczyła, a pozatem piasek morski częściowo już go zasypał. Nurkowie nie mogli dotrzeć do okrętu, bo pancerze okazały się za słabe. Zbudowano więc specjalne pancerze, które umożliwiały dotarcie do okrętu, lecz te tamowały swobodę ruchu. Po wielkich trudach (nurkowie mogli pod wodą przebywać nie dłużej niż 5 minut) zdołano odsypać okręt, dotrzeć do miejsc, gdzie były skrzynie ze złotem i je wydobyć. Do usunięcia piachu i innych gruzów użyto wielkich pomp ssących. Wydobywanie skarbów trwało prawie 5 lat. Obecnie wydobyto, jak doniosły pisma angielskie, ostatki tego złota.

Dział literacki.

— **Książka na czasie.** W tych dniach opuściła prasę książka napisana przez por. rez. obserwatora p. Tadeusza Zawadzkiego p. t. „Lotnictwo oraz wpływ jego rozwoju na przyszłość Polski". Książka ta, napisana bardzo interesująco i przystępnie w bardzo pięknem wydaniu, odbita czcionkami „Drukarni Toruńskiej", zapoznaje czytelnika z zagadnieniem, które dzisiaj wybija się na pierwszy plan zagadnień państwowych i narodowych. Byłoby bardzo wskazanem, by tematem powyższym zainteresowało się żywo całe społeczeństwo, by książka ta znalazła się w każdym polskim domu.

Umiarkowana cena czyni ją przystępną dla każdego kto chce zapoznać się ze stanem naszego — naszych przyjaciół i wrogów lotnictwa.

Poprzyjmy zatem z serca to wydawnictwo wzbogające naszą ubogą literaturę lotniczą, a mające bardzo wielkie znaczenie propagandowe. Od postawienia lotnictwa na odpowiednim poziomie, tak pod względem technicznym jak i ilościowym zależy nasze stanowisko mocarstwowe i nasza przyszłość.

A więc starzy i młodzi — do których przyszłość należy, bogaci i biedni niech wezmą tę książkę do ręki, niech zapoznają się z tematem, który dzisiaj budzi tak żywe zainteresowanie tak u naszych przyjaciół jak i wrogów.

Książka ta do nabycia w sekretarjacie Pomorskiej Ligi Obrony Powietrznej Państwa w Toruniu.

— **Lech, książe Polan czyli Lechitów.** Napisał ks. J. A. Łukaszkiewicz. Wydawnictwo i druk Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu. Cena egzemplarza tylko 30 groszy. — Autor zebrał najstarsze podania polskie i starał się o ustalenie chronologji. — Pisząc dla szerszego ogółu popularnie nie bawi się w polemikę, nie cytuje pisarzy greckich, rzymskich i niemieckich, którzy rozmaite o słowianach wygłaszali poglądy.

Jest rzeczą pewną, że Polanie kilka wieków przed Chrystusem mieszkali nad morzem Czarnem, gdzie złotodajnym pługiem przez siebie wymyślonym orali ziemię i stąd przybyli nad Wisłę i Odrę. — Druga partja karczowała krzaki i lasy urabiając zdatne do orki zagony zwane l e c h a m i, stąd nazywano ich polanami-lechami, trzecia partja osiadła na stokach karpackich, wzgórzach, garbach i chorbach, dlatego nazywano ich polanami-chorwatami. — Wszystkie trzy partje prowadził nad Wisłę i Odrę **Orzeł Biały**, podobnie jak Madiarów nad Dunaj i Cisę czarny ptak t u r u l. (Nowoczesny wymysł Jokaja, naśladujący podanie staropolskie).

Opisana jest legenda o Polanach w Stajence Betleemskiej, następnie historyczne zapiski o apostole Polan św. Andrzeju, bracie św. Piotra, który uczył ich w Kijowie, a ukrzyżowany został w Patras na krzyżu ukośnym. — Jest to krzyż Polan, który przywłaszczyli sobie później rusini, jako godło szyzmy. Rusyj i Rusy przyszli do Kijowa dopiero w 864 roku ze Skandynawji i byli germanami. — Także za czasów św. Andrzeja szyzmy żadnej nie było.

Ustalonym jest wreszcie czas wystąpienia Lecha na widownię dziejową. — Kiedy rozsypywało się państwo zachodnio-rzymskie i ściągało z północy legjony, wówczas ludy germańskie cisnęły się do Francji, Hiszpanji i Włoch; Kroaci z Serbami poszli do Flirji na Bałkan, Czech nad Wełtawą, zakładając złotą Prahę, a Lech Gniezno, a później Poznań.

Polanie otrzymali posłannictwo od Boga przodowania Słowiańszczyźnie i wykonują takowe od Lecha. — O ile wierni byli tej idei, Polska potężnem była państwem. Od Piotra Wielkiego Moskale wydrzeć starają się misję przodownictwa Polakom i odtąd wre zacięta walka między obydwoma narodami.

Uświadamiajmy więc naród do obrony odwiecznych praw polskich.

— Co piszą o „**Strażnicy**":

Bratni organ: Z radością komunikujemy naszym Czytelnikom, że na Pomorzu w Grudziądzu w m. maju r. b. zaczęła wychodzić „Strażnica Bałtycka" organ tow. b. wojaków na Pomorzu, Towarzystw skupiających w swym łonie kilkanaście tysięcy zorganizowanych członków.

Wydane dotychczas przez „Strażnicę Bałtycką" numery kładągłówny nacisk na przysposobienie wojskowe najszerszych mas ludności cywilnej, na budzenie ducha patrjotycznego ,na omówienie potrzeb duchowych i materjalnych b. wojskowych.

Prezesem Komisji Redakcyjnej jest profesor Stanisław Piwowarczyk Ppłk. rez. W. P. — redaktorem porucznik rez. Bronisłtw Kalwara.

Bratniemu organowi życzymy powodzenia w pracy ku chwale Ojczyzny.

„Kurjer Polski" pisze:

„Strażnica Bałtycka": W Grudziądzu na Pomorzu zaczęło wychodzić czasopismo miesięczne, mające na celu propagandę wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, służące też sprawom organizacyjnym zrzeszeń, b .powstańców i wojaków, podoficerów i oficerów rezerwy, oraz innych organizacji społecznych pokrewnego ducha.

„Polska Zbrojna" pisze: Nr. 4 grudziądzkiej „Strażnicy Bałtyckiej" z sierpnia b. r. poświęcony został obozom letnim DOK. Nr. VIII.

Numer ten rozpoczyna odezwa redaktora p. B. Kalwary „Do młodzieży" nawołująca tę młodzież, by po dwumiesięcznym pobycie nad morzem rozpoczęła nów

pracę nad rozwojem ducha, by, powróciwszy do domów, nie zapominała o tem, co kochać i bronić trzeba do ostatniej kropli krwi. Na drugiem z kolei miejscu znajdujemy kilka słów o „Straży nad morzem“ takiego mistrza słowa polskiego, jakim jest Wacław Sieroszewski. W dalszym sciągu, pomiędzy innemi, cele i organizację „hufców szkolnych“ wyjaśnia nam mjr. rez. dr. J. Zwierzański, a ks. J. A. Łukaszkiewicz streszcza legendy o polskim orle białym. Jest też nieco bez pretensjonalnej poezji — piosnek, śpiewanych przez młodzież w obozach, całość zaś ożywiają doskonałe ilustracje, będące w większej części odbitkami zdjęć z życia obozowego młodzieży. Całość pod względem graficznym przedstawia się bez zarzutu. St. P.

— **Kodycyl do mojego testamentu 5.** Atlas roślin leczniczych czyli **Zielnik** jest dwojaki z obrazkami kolorowemi, lub czarnemi. Apteczka domowa opisana jest w tomie I to jest w Leczeniu wodą.

— **Lecznicze książki ks. Kneippa** w tłumaczeniu polskiem posiada księgarnia F. Sikorskiego w Grudziądzu ul. 3 maja 32 na całe Pomorze. Dotychczas nie można było otrzymać w księgarniach tych książek, więc teraz będzie to wielkiem ułatwieniem dla członków Tow. Powstańców i Wojaków, gdy wie nareszcie, skąd je sprowadzić może. Jest pięć tomwó ks. Kneippa przetłumaczonych na język polski. 1. **Moje leczenie wodą.** 2. **Tak żyć potrzeba.** 3. **Mój testament.**

— **Na marginesie Reduty.** Otrzymaliśmy Nr. 6 i 7 dwutygodnika „Reduta“ poświęconego sprawom przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego na okręg wileński.

Redaktorem pisma jest p. Adam Kowalski — drukiem filji zakładów drukarskich D. O. K. III. Wilno. Z pomiędzy treściwych artykułów traktujących o przysposobieniu wojskowym zasługuje na artykuł z pod pióra p. Kowalskiego: „My a traktat o rozbrojeniu i bezpieczeństwie“ i p. Lepeckiego: „O stowarzyszeniach wojskowo wychowawczych w Niemczech“.

Całość zeszytów wydana starannie ozdobiona ciekawemi ilustracjami z życia obozów przysposobienia wojskowego. Redakcja „Reduty“ staraniem Dowódcy tamt. korpusu Pana Generała Berbeckiego znanego nam z czasów jego pobytu na stanowisku zast. w DOK. Toruniu) wprowadziła dział traktująca o oświacie w wojsku. Świadczy to o tem, że „Reduta“ jest czytana nietylko w sferach organizacji społecznych, zajmujących się przysposobieniem wojskowych, ale również i sferach wojskowych.

Bratniemu pismu życzymy ze swojej strony jaknajlepszego powodzenia.

— **Świat i Prawda.** Nowy zeszyt „Świata“ wyszedł w formie zwiększonej do 104 stronic druku. Treść iście amerykańska, pełno w niem nader ciekawych artykułów z różnych dziedzin nauki współczesnej i życia codzienego. Redakcja p. Gątkowskiego jest przebogatej materji ‚świadcząca o amerykańskim impecie pracy. Trudno omówić tu choćby część artykułów, wszystkie one są dobrane i skierowane do właściwych sobie celów. Na specjalną uwagę zasługują ilustracje Świata i Prawdy ilustrujące lotnictwo i życie intelektualne całego świata. Z zeszytu widać, że Świat i Prawda rozwija się pomyślnie czego mu szczerze życzymy.

Co jest przyczyną niskich cen za fotografje?
„MASKA“ Nowootwarty zakład fotogr.
w Grudziądzu, przy ulicy Mickiewicza 32 I. p.
Pod kierownictwem siły fachowej, znanej w Moskwie, Petersburgu i innych m. Europy. Wykonanie Ia i tanio.

Kronika filmowa.

— Znana w całym kulturalnym świecie Dunka Asta Nielsen po dłuższej przerwie powróciła znowu do aotelier filmowego. Znakomita artystka, chluba nietylko swej ojczystej Danji, ale sztuki filmowej w ogólności, rozpoczęła swoją wznowioną działalność artystyczną w cyklu przecudnych obrazów zdejmowanych pod wiecznie niebieskiem hiszpańskiem niebem nad brzegami morza Śródziemnego.

Film ten pod tytułem „Dom na wybrzeżu“ ukaże się niebawem na ekranach w Polsce. Obok Asty występuje jej mąż Gregori Chmara, grający również w filmie rolę jej męża, tudzież szereg najwybitniejszych artystów.

— W Poznaniu powstała nowa poważna placówka przemysłu filmowego z oddziałami, wytwórni i wypożyczalni filmów pod firmą „Diana-Film“ T. z o. p., mieszcząca się przy Alejach Marcinkowskiego 26.

W ostatnim czasie założyła firma „Diana-Film“ swój Odział w Warszawie przy ul. Brackiej nr. 11, prócz tego zaś posiada własne reprezentacje zagranicą, mianowicie w Paryżu, Berlinie, Medjolanie i Wiedniu.

Jeszcze w ciągu tego roku przystąpi „Diana-Film“ do wytworzenia pierwszego filmu, przy współudziale wybitnych polskich i zagranicznych artystów. Prace przygotowawcze są w pełnym toku.

— Rynek filmowy przepełniony jest obecnie filmami produkcji amerykańskiej. Jest to zupełnie zrozumiałem, jeżeli się uwzględni, że koszta wytworzenia każdego amerykańskiego obrazu amortyzują się wielokrotnie w samej Ameryce. Filmy amerykańskie mogą więc bez żadnego ryzyka wysyłać filmy do Europy, ponieważ jakikolwiek osiągnięty zysk jest czystym dochodem, wpływającym do kieszeni amerykańskich producentów. „Amerykańska inwazja“ ma tę dobrą stronę, że firmy filmowe w poszczególnych krajach europejskich zmuszone są do wytworzenia wspólnego frontu antyamerykańskiego, przeciwstawiając produkcji amerykańskiej wytwory europejskie. Podczas gdy na polu politycznem wrą namiętności i antagonizmy narodowościowe, w sztuce filmowej następuje zbranie firm francuskich z niemieckiemi, angielskich z francuskiemi i włoskiemi i t. d. Artyści filmowi niemieccy, jak np. Konrad Veigt grają w Paryżu, podczas gdy tak znana firma filmowa jak Aubert z Paryża łączy się z firmami niemieckiemi, celem wspólnej produkcji a firma Westi z Berlina weszła w ścisły kontakt artystyczno-handlowy z wytwórniami w Londynie, Paryżu, Wiedniu, Kopenhadze. Rzy-

mie, Warszawie, Konstantynopolu, i w ostatnich dniach nawet z wytwórniami japońskiemi, celem eksploatacji filmów europejskich w Chinach, Japonji, Mongolji i Mandżurji.

— Powieść Balzac'a Colonel Chabert została przerobiona do filmu i pod tym tytułem obiega z nadzwyczajnem powodzeniem kinoteatry europejskie.

— Zagranica rozpoczęła nowe próby skoordynowania akcji filmowej ze śpiewem czyli stworzenia operetki filmowej. Operetka ta nosić będzie nazwę „Madame de Pontecucculi“ a w głównej roli występuje jeden z najznakomitszych współczesnych artystów Charles W. Kayser.

— Rodaczka nasza Pola Negri (hr. Dąbska) światowej sławy artystka filmowa przybędzie w listopadzie z Kalifornji do Polski. Jak dowiadujemy się pobyt jej w ojczyźnie potrwa około 3 miesięcy. Część z tego czasu przepędzi Pola Negri w Poznaniu. W pierwszych dniach stycznia 1925 wraca Pola Negri do Ameryki.

— Utalentowana artystka filmowa, Ewa May, znana również w Polsce, odebrała sobie życie w Baden pod Wiedniem. Zmarła liczyła 24 lat. Powodem samobójstwa — rozstrój nerwowy. Wiadomość o jej śmierci dosięgła jej rodziców w Szwecji, gdzie właśnie matka jej Mia May zajęta jest przy zdjęciach z natury do filmu, którego reżyserem jest ojciec Ewy — Joe May.

Kronika.

— **Święto inwalidy.** Dzień 5 października poświęcony był inwalidzie polskiemu, którą to uroczystość zorganizowało tutejsze koło Związku Inwalidów na swoje cele dochodowe. Z tej racji w sobotę 4 bm. odbył się w teatrze raut, zaś w niedzielę nabożeństwo kościelne, przemówienia i pochody przez miasto.

Po południu tegoż dnia urządzono festyn połączony z loterją fantową, i innemi niespodziankami. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna.

Całość dnia wypadła pomyślnie. Zbiórki po mieście oraz powyższe imprezy przyniosły inwalidom znaczny dochód materjalny.

Ze strony Zarządu Inwalidów święto przygotowano bardzo starannie. Najwięcej pracy poświęcili w tym kierunku pp.: Kozak, Prezes Cywisńki, Viceprezes Zarządu Wojewódzkiego Kamrowski, i skarbnik Stankowski.

— **Datki na L. O. P. P.** Firma The Gentelmen (właśc. Cz. Nowacki) ofiarowała na festyn lotniczy w Grudziądzu 6 par skarpetek, 1 laskę, 1 czapkę, 1 krawat, 1 parę szelek. Czyn godny naśladownictwa.

— **Posiedzenie Komisji Redakcyjnej „Strażnicy Bałtyckiej“** odbyło się dnia 5./X. br. przy udziale 10 członków. Uchwalono podział działów i mianowano odpowiedzialnych kierowników jak uwidoczniono na pierwszej stronie Strażnicy. Kooptowano nowych członków i **uchwalono wydać Nr. 7 „Strażnicy“ poświęcony obronie powietrznej państwa.** Numer ten zawierać będzie pierwszorzędne artykuły z gazoznawstwa oraz nowe ilustracje.

— **Nadzwyczajne walne zebranie Sokoła grudziądzkiego.** Zebranie, które odbyło się we wtorek o godz. 8 w „Bazarze“, zagaił prezes gniazda druh Wł. Samoliński, witając starszych druhów, licznie zebranych a przedewszystkiem: dh. Goncerzewicza (hon. czł. Sokoła) oraz kandydatów na czł. honorowych por. Kierasiewicza przedstawiciela PKU. i gościa druha Ponczka ze Świecia.

Protokuł z poprzedniego zebrania odczytał dh. Szłapka. Następnie dh. prezes przedłożył zebranym wniosek zarządu o mianowanie 6 druhów założycieli i długoletnich członków Sokoła i to: Izydora Średzkiego, radcę Ruchniewicza, Łazarewicza, Jana Zawackiego, radcę Klimka i Kruszewskiego. Zebranie jednogłośnie wniosek Zarządu przyjęło.

W serdecznych słowach przemówił druh Goncerzewicz, zachęcając wybranych czł. honorowyc do współpracy w Sokole. Druh prezes przeczytał porządek 30-lecia Sokoła, które obchodzimy 12 października. Zebrani się zupełnie na ten program zgodzili.

W poniedziałek dnia 6 października zebranie komisji uroczystościowej w lokalu p. Migodzińskiego, na które starszą drużynę i druhny zaprasza się. Wiceprezes w serdecznyhc słowach podziękował prezesowi druh. Wł. Samolińskiemu za sprawienie drzewca i okucia do tegoż, oraz pięknego sokoła dla Tow. — Sztandar się teraz lepiej i wspanialej odznaczy. Drużyna „Czołem“ podziewowała swemu prezesowi, który stara się i dba o swe gniazdo. Druh Dostatni odczytał zwycięzców zawodów Kościuszkowskich, którym nagrody z uściskiem dłoni wręczył prezes i to: w kl. I a druhom I. nagroda Leon Bączyński, II-ga nagr. Czarnecki, w kl. I b nagr. druh Antoni Felski, II-ga nagr. Tutlewski Jan, III. Józef Tomaszewski, IV. nagr. Alojzy Cywiński.

Bieg na przełaj: I. nagrodę Rubinowski, II. Felski Antoni, III. Czarnecki Teodor i IV. Cywiński Alojzy.

4 bój dla młodzieży męskiej: I. nagr. Taczyński Józef, II. Borkowski Stefan, III. Romanowski Albin.

3 bój dla sokolic: I. nagr. Szmeichelówna, I Jancówna Marta, III. Kamińska.

3 bój dla młodzieży żeńskiej: I. nagr. Dondolewska Helena, II. Kamińska Anna, III. Romanowska Monika.

Następnie druh prezes w serdecznych słowach żegna drużynę, która opuszcza szeregi nasze, wstąpić w szeregi obrońców Ojczyzny. Zamknięto zebranie odśpiewaniem „Hej strzelcy wraz“.

— **Warsztat szewski.** Podaję do wiadomości Szanownym Druhom, iż mój warsztat szewski znajduje się przy ul. Józefa Wybickiego 23 I. lewo. Wykonuję pierwszorzędnie stalunki i reperacje. Łaskawie zwracam się do Szan. Druhów o poparcie mojej pracowni, cena przystępna. Swój do swego i po swoje. Konstanty Górski, mistrz szewski.

— **Jak należy postępować!** „Gazeta Kaszubska“ przynosi interesujący artykuł z Wejherowa, opisujący godne zastanowineia się zdarzenie, które wynikło przy zetknięciu się Polaków z pewnym Francuzem i różnorodnego reagowania przez nas i jego na nasze przepisy i zarządzenia władz. „Przed paru dniami poszliśmy w kilku do restauracji na śniadanie. W towarzystwie był też cudzoziemiec, przyjął jednego z towarzyszów, oficer francuski. Zasiedliśmy do stołu, aby zacząć, ma się rozumieć, od wódki i zakąsek. Ponieważ było to w niedzielę, wódkę podano nam w filiżankach z prośbą aby wypić niezwłocznie. Francuz zauważył całą manipulację i poprosił o wyjaśnienie. Gdy mu wytłumaczono, potrząsnął głową i oświadczył, że pić nie będzie. „Nie mogę nieuszanować przepisów prawnych kraju, w którym jestem gościem i to mile widzianym. Usiłowano go przekonać, że tak bywa zawsze i nikt przepisu nie przestrzega!... „Tem gorzej dla panów!“ — powiedział i chciał przeprosić nas i wyjść. Pozostał dopiero wtedy, gdy mu przyrzeczono, że nikt z towarzystwa pić nie będzie.“

DOM KWIATÓW
GRUDZIĄDZ
Wybickiego 21 obok Hotelu Warszawsk., poleca:
Świeże kwiaty, bukiety, kosze oraz wieńce pogrz.
po przyst. cenach. Wykonuje wszelkie zamówienia.

— **Delegacja L. O. P. P. u ks. Kardynała.** Ks. Kardynał Kaokwski przyjął w ubiegłym tygodniu członków Komitetu Stoł. Wojew. Ligi Obrony Powietrznej Państwa w osobach p. wojewody Sołtana, prezesa zarządu Komitetu, i p. Majewskiego sekretarza Zarządu.

W wyniku poruszonej sprawy pożądanego udziału duchowieństwa polskiego w akcji, zmierzającej do stworzenia podstaw własnego lotnictwa, jako doniosłego czynnika obrony kraju, przyrzekł ks. Kardynał ze swej strony okazywać żywe poparcie celom Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Lotnicy Polscy w locie naokoło świata.

Telegramy donoszą, że lotnicy polscy pod dowództwem pułk. Szrednickiego i ppułk. Sendorka (znanego dowódcy wyższej Szkoły Pilotów w Grudziądzu), którzy wylecieli na zakupionych samolotach z Paryża do Polski przez Włochy, Afrykę, Egipt i małą Azję, są już w drodze do Polski.

Kilka etapów podróży powietrznej przybyło szczęśliwie.

Po powrocie do Grudziądza p. pułk. Sendorka z tej podórży zamieścimy interesujące jego spostrzeżenia z tego niezwykłego lotu oraz skorzystamy z ilustracji, które zostaną z lotu sporzone przez naszych śmiałych bohaterów powietrznych.

Spodziewać się należy, że tak opis podróży samolotem naokoło świata jak zdjęte fotografje — które zamieścimy w numerze 6-tym listopadowym „Strażnicy Bałtyckiej“ — wzbudzą zrozumiałe zainteresowanie.

— **Kredytowany przejazd dla osadników.** Osadnicy, udający się na nabyte gospodarstwa ,korzystają na kolei państwowej z ulgowego przejazdu i przewozu posiadanego dobytku. Ulga ta wynosi 50 procent przy przewozie mienia i 100 procent przy przejeździe osadnika i jego rodziny. W celu uzyskania zniżki zainteresowani winni zgłaszać się do odnośnych komisarzy ziemskich w powiecie dotychczasowego ich miejsca zamieszkania. Do złożonej prośby osadnicy dołączyć winni: dowód nabycia gruntów poświadczony przez komisarza ziemskiego; wykaz przedłożonych członków rodziny; zaświadczenie gminy, że przewożony dobytek jest istotnie własnością osadnika, oraz zaświadczenie o sprzedaniu dotychczas posiadanego gruntu. Zniżki przewozowe dla osadników mają zastosowanie tylko przy przejazdach ponad 100 kilometrów.

— **Święto przysposobienia wojskowego i Powstańców.** Chełmno. W niedzielę, 21. 9. Związek Wojaków obchodził święto przysposobienia wojskowego przy udziale oddziałów swych z całego chełmińskiego.

Rano o godz. 7 po zbiórce nastąpił wymarsz na dworzec dla powitania gości zamiejscowych. M. in. przybył także prezes Związku, pułk. rez. Mielżyński. Następnie wojacy, poprzedzani orkiestrą i kompanją honorową, udali się w pochodzie przez miasto do kościoła farnego. Tutaj uczestnicy wysłuchali Mszy św. i patrjotycznego kazania, które wygłosił ks. Marcinkowski, poczem nastąpił odmarsz na rynek. Do zebranych przemówił pp. dr. Bobke, pułk. rez. hr. Mielżyński i kap. rez. Hązlik, nawołując do wytrwałej, zgodnej pracy w przygotowaniu rezerw i w utrzymaniu ich sprawności bojowej. Po odebraniu o dwojaków uroczystej przysięgi, rozpoczęło się wbijanie gwoździ do nowego drzewca sztandaru, których wbito ogółem 26. Oddziały wojaków, kompanja honorowa oraz miejscowe towarzystwa ze sztandarami przedefilowały przed przedstawicielami władz wojskowych i cywilnych; na podkreślenie zasługuje dzielna, żołnierska postawa oddziałów wojackich.

W południe odbyło się uroczyste posiedzenie w Strzelnicy; przemawiali pp. starosta dr. Bobke. inspektor szkolny i przewodniczący Rady miejskiej Wyrembelski, pułk. Mielżyński i profesor Sławucki. Podczas obiadu w Strzelnicy wygłoszono szereg toastów, w których wzywano do zgody i jedności w pracy nad przysposobieniem wojskowym, wskazywano, że tam, gdzie chodzi o przyszłość państwa i narodu, o przygotowanie obrony przeciw zakusom wrogów, zamilknąć powinny wszystkie względy osobiste czy partyjne i wszyscy stanąć powinni przy jednym sztandarze.

Po południu odbywały się zawody kolarskie lekkoatletyczne i strzelanie; zawodom tym przyglądała się licznie zgromadzona publiczność. Wieczorem wręczono zwycięzcom nagrody oraz dyplomy zarządu okręgowego.

— **Utworzenie sekcji strzeleckiej.** Przy towarzystwie Powstańców i Wojaków w Grudziądzu po-

wstała sekcja strzelecka, która 2 razy tygodniowo odbywa ćwiczenia w strzelaniu z karabinów wojskowych. Kierownikiem sekcji został por. rez. p. Weinar, zastępcą b. sierżant Kociniewski, sekretarzem p. Stankowski. Sekcja liczy już 50 członków. Wyniki ze strzelania pierwszego podajemy w dziale sportowym.

— **Urlop.** Oficer instrukcyjny P. K. U. Grudziądz, porucznik Kirasiewicz Leonard ma w bieżącym miseiącu udać się na urlop. Zastępstwo jego jeszcze nie uregulowane. Słuchy o przeniesieniu por. K. na inne stanowisko nie mają podstawy prawnej. D. O. K. oddział III sztabu komunikuje nam urzędownie, że zmiana na stanowisku ofic. instrukcyjnego nie jest przewidzianą.

— **Osibiste.** Pan St. Czapczyk, właściciel składu broni w Grudziądzu przy ul. Sienkiewicza 7 zawarł 1 października br. związek małżeński. Młodej parze życzymy szczęśliwego pożycia małżeńskiego.


Henryk Zieliński
SZKOŁA TAŃCÓW
w Grudziądzu, ul. Lipowa nr. 7, I. p.
Udziela lekcji salonowych i najmodniejszych tańców. Na życzenie udziela lekcji pojedyńczym osobom, zarówno Paniom jak Panom.

Poczta Strażnicy Bałtyckiej.

Każdy oficer i podoficer rezerwy, każdy były wojskowy: a więc powstaniec i wojak — szeregowiec i podoficer powinien prenumerować „Strażnicę Bałtycką". Czemu?

1) Ponieważ „Strażnica" ma na celu służenia Polsce w czasie pokoju tak jak Wy służyliście Jej w czasie wojny i powstania, kreśląc granice z bronią w ręku;
2) ponieważ „Strażnica Bałtycka" jest pismem bezwzględnie apolitycznem;
3) ponieważ „Strażnica Bałtycka" propaguje za silną flotą morską i powietrzną oraz utrwaleniem dostępu do Bałtyku przez polski Gdańsk;
4) ponieważ broni interesów moralnych i materjalnych byłych wojskowych;
5) ponieważ „Strażnica Bałtycka" jest najtańszem czasopismem, zaopatrzonem w ilustracje z całego świata;
6) ponieważ do „Strażnicy Bałtyckiej" pisują z jednej strony historycy publicyści i społecznicy z całej Polski, z drugiej strony znajdują w niej miejsce komunikaty i sprawozdania wszystkich stowarzyszeń społecznych i patrjotycznych;
7) ponieważ „Strażnica Bałtycka" jest szeroko rozpowszechniona we wszystkich miejscowościach, miastach i wioskach nietylko całego Pomorza, ale również i innych dzielnic Rzeczpospolitej.
9) ponieważ „Strażnica Bałtycka" dzieli się aż na siedm działów: historyczny, literacki, morski, ekonomiczno-gospodarczy, wychowania fizycznego, lotniczy i dział specjalnie poświęcony sprawom oficerów rezerwy;

Zamawiać „Strażnicę Bałtycką" można od **każdego numeru,** zamówienie dokonywać prosimy przez pocztę, wpłacając za trzy numery bogato ilustrowane tylko 1 złoty.

Pieniądze przekazywać na konto czekowe P. K. O. Poznań Nr. 206 471.

Listy i pisma skierowywać pod adresem: Redakcja „Strażnicy Bałtyckiej" — Grudziądz (Pomorze) ul. Sienkiewicza 25, telegramy: **Strażnica Grudziądz.**

— Towarzystwa i Związki, które otrzymały od nas egzemplarze dla swoich członków, proszone są **o uregulowanie należytości** w terminie jaknajkrótszym.

Wychowanie fizyczne, sport.

— **Krajowe wyniki piłki nożnej.** Kraków, 14. 9. Zawody międzymiastowe Wiedeń—Kraków 0 : 0. Pirewsza połowa pod znakiem silnej przewagi Krakowa, po przerwie Wiedeń dominuje. Publiczności kilka tysięcy.

Lwów, 14. 9. Zawody międzymiastowe o puhar Zielińskiego Kraków—Lwów 1 : 0 (0 : 0). Bramkę strzelił Kowalski.

Toruń, 14. 9. Mistrzostwo okręgowe Toruń —Polonia (Bydogszcz) 5 : 1 (3 : 1).

Warszawa, 14. 9. Mistrzostwo okręgowe Warszawianka—Varsovia 3 : 2 (2 : 0). Obydwie bramki strzela Varsovia na kilka minut przed końcem.

— **Kręglarstwo.** Polski Związek Klubów Kręglarskich z siedzibą w Poznaniu urządza dnia 5 października w Poznaniu na Miasteczku match kręglarski o dyplomy związkowe. Udział w matchu bierze około dwadzieścia klubów z Poznańskiego i Pomorza.

— **Zawodnicy** biorący udział w strzelaniu dnia 28. września 1924 r. z ramienia sekcji strzeleckiej Tow. Powstańców i Wojaków. Strzelanie rozpoczęto o godz. 9,20 po przewodnictwem por. Koprowiaka.

Kociniewski Hubert 45 pierścieni, Kitowski Józef 43, Wainar Jan 41, Szram Józef 41, Stankowski Marjan 41, Kraiński Feliks 38, Tomiak Stanisław 38, Fito Jan 37, Andrzejewski Jan 37, Koprowiak 37, Szarnowski Hieronim 36, Kalwara Bronisław 36, Butlewski Franciszek 36, Butlewski Józef 35, Żurawski Franciszek 35, Wiśniewski Jan 34, Rauchfleisch Aleksander 33, Majka Michał 31, Kołakowski Konstanty 28, Berg Jan 28, Zabłocki Antoni 27, Nowicki Stanisław 27, Brzeziński Jan 23, Tylicki Jan 19, Przybyszewski Jan 19, Ciechocki Leon 16, Żurawski Edmund 15, Tylja Jan 13, Szczygieł Jan 13, Reiwer Stanisław 12, Kasztelański Mateusz 0.

— **Piłka nożna.** Na gruncie tutejszym istnieje kilka klubów piłki nożnej z pośród których na pierwszem miejscu stoi Olimpja. Sekcja piłki nożnej tow. sportowego Olimpji wprawdzie uległa w walce o mistrzostwo Pomorza Toruńskiemu Klub. Sportowemu, zreasumowała jednak swoją klęskę w następnym boju o mistrzostwo Pomorza z bydgoską Polonją, której Olimpja zadała dotkliwą porażkę w stosunku 8 : 1 na korzyść Olimpji. Tow. Sportowe Olimpja rozwija się pomyślnie dzięki usilnej pracy prezesa p. dyr. Andróta i energicznego sekretarza p. dyrektora Kólczyka.

Sekcje piłki nożnej przy tow. gimn. Sokół oraz towarzystwie Wojaków także czynią postępy.

Na uwagę zasługuje fakt, że wobec zastoju w budowie boiska miejskiego Olimpja stara się o pobudowanie własnego boiska. Piękny przykład dla naszych działaczy!

Dzień przysposobienia wojskowego.

— „Hallerczyk" donosi: Dnia 12. bm. odbędzie się w **całej Polsce „dzień przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego"**, zorganizowany przez Komitety wychowania fizycznego wespół z wojskiem. Na uświetnienie dnia złożą się w **Bydgoszczy** liczne ćwiczenia gimnastyczne, sportowe i wojskowe, tak młodzieży, jak i wszystkich klubów i towarzystw **miejscowych oraz wojackich.**

Program młodzieży składa się: 1) bieg 100 m.; 2) skok w dal; 3) rzut granatem; 4) piłka koszykowa G. M. P. — P. G. H.; 5) Szczypiorniak G. M. P. — P. G. K.

Na ten dzień o ile nam wiadomo, **Komitet Przysposobienia Wojskowego** miejscowy ani okręgowy w Grudziądzu nic nie przygotowuje. Robimy bowiem zawsze inaczej jak zarządzają władze centralne wskutek tego wytwarza się pewien chaos w urządzeniu obchodów i popisów.

Od Redakcji:

Tow. Pow. i Wojaków Huczno. Nadesłany protokuł nie nadaje się do druku — prosimy o komunikat i korespondencję z towarzystwa.

Zarząd Okręgowy Pow. i Woj. Brodnica. Fotografje otrzymaliśmy. Zamieścimy je w tym numerze. Dziękujemy serdecznie za popieranie „Strażnicy" — prosimy o artykuły.

WP. Major Skrzywan, Sąd Wojskowy Lublin. Numer 5 wysłaliśmy expresem — prosimy o wiadomość listową, czy dalsze numery wysyłać?

S. TROCHA, Grudziądz
Toruńska 12. Telefon 209.
Bławaty, konfekcja, bielizna i tow. krótkie.

J. Żmijewski
GRUDZIĄDZ, Toruńska 6.
Najstarszy specjalny magazyn
artykułów męskich
na Pomorzu.
Specjalność: Kapelusze.

„Strzała"

Zakłady Przemysłowe

inż. Ewarysta Namysła

Poznań
Aleje Marcinkowskiego 20
Telefon 50-65

Grudziądz
ul. Lipowa 31
Telefon 354

BUDOWA

Elektrowni miejskich, okręgow. i prywat.
Urządzeń elektrycznych dla siły i światła.
Wciągów (liftów) elektrycznych.
Kompletnych stacji akumulatorowych.

DOSTAWA
wszelkiego rodzaju
Dynamo-maszyn i motorów elektrycznych
Przyrządów i aparatów mierniczych.
Wszelkich materjałów instalacyjnych
Oświetl. elektr. stylowych i pojedyńczych.
SPECJALNOŚĆ: Szczotki węglowe.

Własne warsztaty ślusarskie i elektrotechniczne w Poznaniu.

Sieraków, ul. Kościelna — Biuro Montażowe połączone z elektryfikacją miast — **Opalenica,** ul. Lipowa

Bank Dyskontowy

Sp. Akc.

BYDGOSZCZ

Oddział w Świeciu.

Załatwia wszelkie interesy w zakres bankowości :-: wchodzące :-:

Fabryka
mebli i towarów siodlarskich

Glatten i Hądzlik

właśc.: Paweł Hądzlik
CHEŁMNO (Pomorze)
Rynek 3 i ul. Hallera — Telef. 125
rok założenia 1839.

Lakierowanie i wybijanie powozów i samochodów. — Klubowe garnitury, kanapy, leżanki, materace. Uprzęże wyjazdowe i robocze oraz :-: wszelkie artykuły siodlarskie. :-:

Na życzenia wysyłamy siodlarzy, tapicerów i dekoraterów w dom i na majątki.

Chełmno
Rynek nr. 20
Telefon 24 i 39.

Albin Gwóźdź

Chełmno
Rynek nr. 29
Telefon 24 i 39.

dawniej M. Gelhar

Dom Rolniczo-Handlowy

Zakup i sprzedaż wszelkich ziemiopłodów

Nawozy sztuczne — Wełna — Węgiel

oraz wszelkie zapotrzebowania

: : : : dla p.p. rolników : : : :

„ROLNIK"

Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa
z ogr. por.

Świecie n/W telefon 48

Filja w Przechowie Telefon 77.

Ziemiopłody
Sztuczne nawozy
Węgle
Artykuły pastewne
Nasiona
Wełna

Wiktor Kruszewski

GRUDZIĄDZ, ul. Józefa Wybickiego nr. 3

poleca

swój dobrze zaopatrzony

skład zegarmistrzowsko-złotniczy.

Gwoździe pamiątkowe na sztandary

Skład Bławatów

Konfekcji damskiej i bielizny

Wł. Sporny

GRUDZIĄDZ, ul. Toruńska 8.

Telefon 716 i 778.

„Wielkopolanka"

Tel. nr. 150. GRUDZIĄDZ, Plac 23 Stycznia 24. Tel. nr. 150.

Lokal „Wielkopolanka" jest jedynym w Grudziądzu lokalem, postawionym na wysokim poziomie sztuki kulinarnej przez kuchmistrzów Warszawskich.

Posiada pierwszorzędny zespół orkiestry

cieszący się ogólnem uznaniem.

Wytyczną dyrekcji jest i nadal w najdrobniejszych szczegółach zadość czynić wszystkim żądaniom miejscowego obywatelstwa.

Ceny na wszystkie artykuły są ściśle kalkulowane i nie są nic wyższe od cen w innych podobnych lokalach.

Stanisław Kowalczyk.



„REKORD"

GRUDZIĄDZ, Plac 23-go Stycznia 17

Pierwsza ameryk. szaw. pracownia mechaniczna dla naprawy maszyn do pisania

Filja Katowice

Przyjmuje wszelkie roboty w zakres powyższy wchodzące i wykonuje takowe z nadzwyczajną fachową znajomością i starannością.

Liczne świadectwa i listy pochwalne wszelkich władz, instytucji i przedsiębiorstw z całej Polski są dowodem sumiennego prowadzenia przedsiębiorstwa.

Na żądanie wyjeżdża na prowincję

BANK POWIATOWY, GRUDZIĄDZ

(Z poręczeniem powiatu)

Bank Komisowo-Dewizowy **Bank Komisowo-Dewizowy**

Telefon nr. 220. — Ulica Józefa Wybickiego 39. — Skrzynka pocztowa 32.

Załatwia wszelkie czynności bankowe. Przyjmuje wkłady oszczędnościowe według umowy. Udziela pożyczek na dogodnych warunkach.

Poznański Bank Ziemian Sp. Akc.

w Poznaniu

Adres telegr. Ziemia **Filja w Grudziądzu** Nr. telef. 795 i 895

Zakup i sprzedaż

wszelkich ziemiopłodów, nawozów sztucznych, wełny i węgla.

Najkorzystniejszem źródłem zakupu

bławatów, konfekcji damskiej i dziecięcej, bielizny i wszelkich krótkich towarów jest

Dom Towarowy

Bernard Dorsz

Telefon 142. **Chełmno** Rynek 31.

Z dniem 1. października 1924 r. otwieramy prenumeratę „PANI“ na następujących warunkach:

Prenumerata czasopisma „PANI“

WARSZAWA, Wspólna nr. 33 m. 3 tel. 180 20

Konto P. K. O. nr. 82-92. Godz. biur.: 10—3.

Prenumerata miejscowa:

1 egz. z dostarczeniem do domu	Zł. 5.00
W prenumeracie kwartalnej . .	„ 12.00
„ rocznej . . .	„ 48.00

Na prowincji:

1 egz. wraz z portem	Zł. 5.50
W prenumeracie kwartalnej . .	„ 13.50
„ rocznej . .	„ 54.00

Za granicą:

1 egz. wraz z portem	Zł. 6.00

Ceny numerów poszczególnych z miesięcy ubiegłych normują się według cen ostatnich.

„Pani“ do nabycia we wszystkich księgarniach, kioskach, na stacjach kolejowych „Ruch. Ogłoszenia przyjmuje Administracja oraz wszelkie Biura Ogłoszeń.

Bank Powiatowy

SWIECIE, z filją w Nowem

Nr. telefonu 35

Konto Bankowe:
P. K. O. Poznań 203 343
Rachunek przekazowy w P. K. K. P.
w Grudziądzu.

Z poręczeniem powiatu Świeckiego

załatwia wszelkie tranzakje w zakres bankowości wchodzące

Browar Kuntersztyn

Tow. Akc. w Grudziądzu

poleca swoje za wyśmienite uznane

piwo jasne eksportowe (gatunek Pilseński) i piwo ciemne eksportowe (gat. Monachijski).

Filje: Toruń — Bydgoszcz — Swiecie.

Przemysł Drzewny

„STRUG”

Spółka Akcyjna

Fabryki mebli stylowych i biurowych

w Zakopanem, Grudziądzu i Nowejwsi (Pomorze)
tel. 43 tel. 159 tel. 539

Ekspoz. Kraków ul. Radziwiłowska 23 Tel. 1253.

W Grudziądzu i w Zakopanem wystawa gotowych mebli w własnych gmachach.

W Krakowie w gmachu Bazaru Polskiego S. A.

ul. Wielopole.

Dostawa różnych mebli na dogodnych warunkach ratalnych.



Stanisław Czapczyk

GRUDZIĄDZ, ul. Sienkiewicza 7.

Skład broni, amunicji, przyborów myśliwskich oraz wypychanie ptaków.

Zarazem zwracam specjalną uwagę na wyborne dubeltówki po cenach bezkonkurencyjnych oraz amunicję śrutową wyborowej dobroci.

Wyjątkowa okazja dla P. T. myśliwych.

Śrut i proch DARMO!

otrzymać można w składzie broni i amunicji

H. PINOWSKI

Grudziądz, Groblowa 56, róg 3-Maja

Szczegóły w Kurjerze Pomorskim i Gazecie Grudziądzkiej.

Dom Konfekcyjny

Szmechel i Rozner

filja Grudziądz

ul. Wybickiego 4. Telefon nr. 160.

Konfekcja damska i męska, bławaty, bielizna, galanterja i krótkie towary.

Własne warsztaty. Ceny przystępne.

Franciszek Bialik

Tel. 218. **Grudziądz** Rynek 6

Dom bławatów i konfekcji

Bogaty wybór materjałów męskich i damskich

Bielizna – Firany Podszewki